

Posiedzenie
Komisji CRZZ

W siedzibie CRZZ odbyło się inauguracyjne posiedzenie komisji przygotowującej projekty podstawowych dokumentów na VII Kongres Związków Zawodowych. Przedmiotem obrad, które prowadził przewodniczący CRZZ Władysław Kruczek, są projekty sprawozdania z działalności CRZZ z ubiegłej kadencji i też do uchwały VII Kongresu.

Zwłaszcza ten drugi dokument — projekt programu działania ruchu zawodowego — wywołał ożywioną dyskusję bogatą we wnioski i propozycje. Dotyczą one zarówno generalnych zasad funkcjonowania związków zawodowych w naszym państwie, ich pozycji jako reprezentanta i obrońcy interesów pracowników, jak i zadań związkowych w konkretnych sprawach z zakresu pomnażania i sprawiedliwego podziału dochodu narodowego, roli związków zawodowych w kształtowaniu i realizacji polityki społecznej.

Inauguracja roku
w Technikum
dla robotników

Wczoraj, w auli Technikum dla Przemysłowców Robotników w Poznaniu odbyła się uroczysta inauguracja roku szkolnego. Przybyli na nią m. in. I sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada, sekretarz KW Jan Pawlak oraz kurator Okręgu Szkolnego Anna Tyczyńska.

W lutym br. w technikum tym rozpoczęło naukę 45 słuchaczy, którzy obecnie pogłębiać będą swą wiedzę na drugim semestrze. Natomiast 83 dalszych słuchaczy podjęło naukę właśnie wczoraj.

W czasie uroczystej inauguracji do zebranych przemówił Jerzy Zasada, życząc im pomyślnych wyników w nauce. (w)

Wietnamskie siły wyzwolenie
nadal w ofensywie

Siły patriotyczne nadal zadają straty wojskom sajońskim wzdłuż drogi nr. 13, w odległości 45—60 km na północ od stolicy Wietnamu Północnej. Rzecznik dowództwa USA zakomunikował w Saigonie, że na pomoc wojskom południowo-wietnamskim skierowano samoloty „B-52”, które zrzuciły w rejonie walk kilkadziesiąt ton ładunków wybuchowych.

Z powodu tajfunu „Elsie”, który nawiedził w poniedziałek Wietnam Południowy, nastąpiło ograniczenie działalności lotnictwa amerykańskiego. Wstrzymano starty maszyn bojowych z czterech lotniskowców — „Hancock”, „Saragatoga”, „Midway” i „Kitty Hawk”, operujących w wybrzeży wietnamskich. Jedynie superforteca „B-52” przeprowadziła w tym dniu trzy dywagacje bombardowania z dużej wysokości.

Zacięte walki trwają w rejonie miasta Quang Tri, leżącego w północnej części Wietnamu Południowego. Artyleria

Światowa konferencja
związkowców

W stolicy ZSRR rozpoczęła się w poniedziałek piąta światowa konferencja międzynarodowego zrzeszenia związków zawodowych pracowników zakładów użyteczności publicznej.

Na plenarnych posiedzeniach i dyskusjach omawiana jest działalność zrzeszenia, zmierzająca do umocnienia jedności międzynarodowego ruchu związkowego, do walki w obronie praw ludzi pracy, o niepodległość narodową i pokój, do walki z uciskiem monopolu i agresją. (PAP)

Fogoda

Jak przewiduje PIHM, we wtorek zachmurzenie będzie umiarkowane, przejściowo duże i miejscami niewielkie opady. Rano lokalnie mgły. Temperatura maksymalnie od 16 st. na północnym wschodzie do 22 st. na południu. Wiatry słabe lub umiarkowane zachodnie i północno-zachodnie.

GŁOS
WIELKOPOLSKIPOZNAN
WTOREK
5
WRZEŚNIA
1972Wydanie A
Rok XXVIII
Nr 211 (8873)
Cena 50 gr

Uroczystości dożynkowe w Bydgoszczy. Na zdjęciu: z dożynkowym bochnem chleba. Od lewej: St. Gucwa, P. Jaroszewicz, starościna Dożynek W. Sulek, E. Gierke, starosta Dożynek E. Lewandowski, H. Jabłoński, J. Groszkowski i A. Benesz.

Centralne uroczystości dożynkowe
z udziałem najwyższych władz

Na stadionie „Zawiszy” w Bydgoszczy, stolicy przemysłowej w produkcji rolnej województwa, odbyły się w niedzielę centralne uroczystości dożynkowe. Przybyło na nie ponad 20 tys. wyróżniających się rolników z całego kraju, przeszło 7 tys. robotników z zakładów przemysłowych pracujących głównie na potrzeby rolnictwa, ok. 5 tys. młodzieży ZMW, która ofiarnie pomagała w tegorocznych trudnych żniwach oraz kilkanaście tysięcy mieszkańców Pomorza.

Serdecznie powitano przedstawicieli najwyższych władz: gospodarza dożynek — Edwarda Gierkę, Henryka Jabłońskiego, Piotra Jaroszewicza, Stanisława Gucwę, Janusza Groszkowskiego, Andrzeja Benesza, członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, Rady Państwa i Rządu oraz naczelnych władz stronnictw politycznych.

Po barwnym widowisku folklorystycznym żniwiarze wnieśli na płytę stadionu wieniec dożynkowy poprzedzany przez starostę Edmunda Lewandowskiego rolnika z Łojewa pow. Inowrocław oraz starościna Wandę Sulek, członkinię Spółdzielni Produkcyjnej w Linowie pow. Grudziądz. Wręczyli oni gospodarzowi dożynek bochen chleba — symbol tegorocznych plonów, zapewniając Edwarda Gierkę, że rolnicy jeszcze wydajniej pracować będą dla osiągnięcia dalszego wzrostu produkcji rolniczej.

„Będziemy się starać — powiedział E. Gierke — dzielić ten chleb uczciwie, sprawiedliwie, tak by starczyło go dla wszystkich córek i synów naszego narodu”. Dziękując mieszkańcom wsi za ich trud, gospodarz dożynek wyraził nadzieję, że wieś polska już w tym roku czynić będzie starania, by rok przyszły przyniósł jeszcze bogatszy, jeszcze obfitszy plon.

Z kolei głos zabrał premier, P. Jaroszewicz. (Omówienie tego wystąpienia zamieszczamy na str. 2).

Po wystąpieniu P. Jaroszewicza nastąpił popis ludowych kapel i śpiewaków, a następnie — przeszło 2-godzinne barwne widowisko wyreżyserowane przez zespół pod kierownictwem Bożeny Niżańskiej.

Obrady polsko-rumuńskie

4 bm. w siedzibie Urzędu Rady Ministrów rozpoczęły się międzysejacyjne obrady przewodniczących polsko-rumuńskiej rządowej komisji współpracy gospodarczej poświęcone omówieniu całokształtu stosunków gospodarczych między obu krajami. Delegacji polskiej przewodniczył wiceprezes Rady Ministrów Józef Tejchma.

Nowy rząd w Finlandii

Prezydent Finlandii, Urho Kekkonen zatwierdził w poniedziałek skład nowego rządu, sformowanego przez Kalevi Sorsę. Wicepremierem i ministrem spraw zagranicznych mianowany został Ahti Karjalainen.

Wystąpienie Nixona

Prezydent Nixon w przemówieniu wygłoszonym z okazji tradycyjnego święta amerykańskiego — dnia pracy — gwałtownie zaatakował kandydata partii demokratycznej George'a McGoverna, stwierdzając m. in., iż gdyby McGovern

Sztuczne ognie zakończyły Centralne Dożynki 1972.

Po uroczystościach dożynkowych odbyła się w KW PZPR w Bydgoszczy narada robocza z udziałem I sekretarza KW PZPR, prezesów WK ZSL i przewodniczących prezydów WRN. Edward Gierke omówił aktualne zadania, m. in. w dziedzinie rolnictwa. (PAP)

Międzynarodowe Konkursy
im. H. Wieniawskiego
Rekordowy Konkurs Skrzypcowy

Już 50 zgłoszeń młodych skrzypków napłynęło na VI Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego, który odbędzie się w Poznaniu w dniach 11—26 listopada br. Jest to liczba rekordowa. Nigdy jeszcze w powojennej historii tych konkursów nie było tylu zgłoszeń, a tylko raz, w roku 1935 było 55 uczestników w konkursie. Wtedy jednak w świecie było tego rodzaju konkursów bez porównania mniej.

Jako 50-ty zgłosił się Jindrich Pazdera z Bratysławy, ale wśród dotychczas zgłoszonych notuje się nazwiska z całego świata, m. in. ze Związku Radzieckiego, Francji, Stanów Zjednoczonych, Węgier, Bułgarii, Japonii, Niemieckiej Republiki Federalnej.

Konkurs zapowiada się więc niezwykle interesująco. Oczekuje się, że będzie to wielkie święto sztuki skrzypcowej o znaczeniu rzeczywistym między narodowym. Ale niemniej ciekawie zapowiadają się imprezy towarzyszące rywalizacji młodych skrzypków. Na inaugurację Konkursu odbędzie się koncert z udziałem orkiestry symfonicznej Filharmonii poznańskiej pod dyr. Renarda Czajkowskiego, w którym wystąpią też: Kon-

stanty Kulka, Jadwiga Gadulanka, Krystyna Szostek-Radkowska, Jerzy Artysz oraz połączone chóry PWSM i UAM. Podczas Konkursu odbędzie się wiele innych atrakcyjnych koncertów, wystaw, spotkań z najwybitniejszymi osobistościami świata muzyki z wielu krajów. (ms)

Szkoly Belfastu
zajęte przez wojsko

W poniedziałek żołnierze brytyjscy użyli gazu łzawiącego CS i kul gumowych przeciwko mieszkańcom jednej z katolickich dzielnic Belfastu, którzy zgromadzili się przed gmachem szkolnym zajętym przez wojsko. (PAP)

spodarczej i socjalnej rządu brytyjskiego, która doprowadziła do poważnych napięć gospodarczych kraju.

Przed afrykańskim szczytem

W czwartek rozpoczyna się w Dar-es-Salam spotkanie szefów państw Afryki środkowej i wschodniej. Jednakże wśród nich zabraknie prawdopodobnie prezydenta Ugandy Idi Amina w związku ze skrytykowaniem przez prezydenta Tanzanii jego postępowanie wobec Azjatów ugandyjskich.

Waldheim w Nowym Jorku

Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim powrócił do Nowego Jorku z Jugosławii, gdzie przebywał z wizytą oficjalną na zaproszenie rządu SFRJ.

Strajk kolejarzy w Rzymie

W Rzymie odbył się 24-godzinny strajk powszechny kolejarzy, którzy rozpoczęli tydzień wzmożonej aktywności walki o poprawę bytu robotników włoskich.

Przed biegiem było wiadomo, że finał będzie stał pod znakiem rywalizacji biegaczy Kenii i Finlandii. Kraje te wprowadziły bowiem do 12-osobowego finału po 3 reprezentantów. Tymczasem do walki włączył się odważnie nasz reprezentant Malinowski. Niewiele brakowało a miałby medal.

3000 m z przeszkodami:

1. K. Keino (Kenia)	8.23,6
(rek. olimpijski)	
2. B. Jipcho (Kenia)	8.24,6
3. T. Kantanen (Finlandia)	8.24,8
4. B. Malinowski (Polska)	8.28,0
5. D. Moravcik (CSRS)	8.29,2
6. A. Biwott (Kenia)	8.33,6
7. R. Bitte (ZSRR)	8.34,6
8. P. Paalvaeranta (Finlandia)	8.37,2

Finał biegu na 400 m. odbędzie się bez naszych reprezentantów. W poniedziałkowych biegach półfinałowych odpadli Badański i Werner. Jaremski nie stanął na starcie. Na podstawie wyników w biegach indywidualnych należy wnioskować, że w sztafecie 4 razy 400 m czeka naszych zawodników niezwykle trudne zadanie. Półfinały odbyły się o godz. 17.15. W pierwszym wystąpił finalistą dwóch ostatnich Olimpiad Andrzej Badański. Niestety, wylosował on b. silną grupę i wiadomo było, że jego szanse są nikłe. Polak walcząc ambitnie do końca, jednak załaził ostatnie miejsce. Zwyciężył Matthews (USA) — 44,94 przed re-

Dokończenie na str. 2

Wizyta delegacji
z Cottbus

W ramach wymiany doświadczeń przybyła wczoraj do Poznania delegacja Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) z Cottbus. Na jej czele stoi Oswald Kurowski, sekretarz propagandy Komitetu Powiatowego SED w Calau.

W Poznaniu i województwie goście zapoznają się z naszymi doświadczeniami pracy polityczno-ideologicznej w zakładach przemysłowych. Wczoraj delegacja zwiedzała w Poznaniu m. in. park Przyjaźni i St. Rynek, a następnie spotkała się z sekretarzem KW PZPR — Janem Pawlakiem.

Program pobytu gości w naszym województwie przewiduje zwiedzenie muzeum Zakładów H. Cegielskiego, zapoznanie się z tych zakładach z zagadnieniami propagandy wizualnej, zwiedzenie Fabryki Silników Okrętowych, zapoznanie się z działalnością Zakładu Przemysłu Maszynowego Lesnictwa „Jaroma” i Jarocińska Fabryki Obrabiarek. Wyjada też do Witaszyc, celem zwiedzenia zakładu „Lenwit”. Udadzą się ponadto do Zerkowa.

Następnie delegacja z Cottbus zwiedzi Wielkopolsko-Lubuskie Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Goplana” i uda się do Kalisza. Tam przewiduje się zwiedzenie miasta i spotkanie z aktywnym KM PZPR, a także wizytę w WSK i Kaliskich Zakładach Przemysłu Jedwabniczego. W programie przewidziano też wyjazd do Jarocina, gdzie odbędzie się również spotkanie z aktywnym KP. Goście zwiedzą w tym mieście Jarocińskie Zakłady Przemysłu Maszynowego Lesnictwa „Jaroma” i Jarocińska Fabrykę Obrabiarek. Wyjada też do Witaszyc, celem zwiedzenia zakładu „Lenwit”. Udadzą się ponadto do Zerkowa.

Na zakończenie pobytu delegacji w naszym województwie goście zwiedzą Poznańską Fabrykę Maszyn Żniwnych. Na spotkaniu z aktywnym Komitetem Zakładowym partii przewidziana jest dyskusja o pracy polityczno-ideologicznej.

Omówienie wystąpienia premiera Piotra Jaroszewicza na Centralnych Dożynkach w Bydgoszczy



Dokończenie ze str. 1

kordzistą Europę Honzem (NRF) — 45,32. Odpadł m. in. mistrz Euro py Anglik Jenkins, który był piątym.

W drugim półfinale startował Werner. Niestety i jemu nie udało się wejść do czwórki najlepszych. Na mecie był dopiero 6.

Na usprawiedliwienie naszych 400-metrowych trzeba powiedzieć, że nie dopisało im szczęście w losowaniu. Werner startował na 8 to rze, natomiast Badeński na 7. Przy tak wyrównanej stawce miało to poważne znaczenie. Finał będzie stał pod znakiem rywalizacji biegnących USA, Kenii i NRF. W sztafecie 4x400 m kraje te też będą faworytami.

Reprezentant Polski Leszek Wodzyński zakwalifikował się do finału w biegu na 110 m ppł. Jest to największy sukces w bogatej karierze tego zawodnika. Nie powiodło się natomiast pozostałym Polakom. Józwicki zajął 5 miejsce w półfinale z czasem 14,06 przegrywając pojedynkę o czwartą lokatę z Nadenikiem CSRS. Najmłodszy z grupy płotkarzy Mirosław Wodzyński był ósmym w swym półfinale.

Faworytami biegu finałowego są Amerykanie. Trzech zawodników USA — Hill, Milburn i Davenport awansowali do grona 8 najlepszych. Reprezentanci USA uzyskali te najlepsze czasy w eliminacjach.

Stanisław Lubiejewski nie zakwalifikował się do finału w rzucie młotem. Polak nie zdołał przekroczyć minimum 66 m i zajął w swej grupie 12 miejsce. Startowało 32 zawodników podzielonych na dwie grupy. Lepiej powiodło się Ludwi ce Chwieskiej, która zakwalifikowała się do finału pchnięcia kulą uzyskując w pierwszej próbie — w eliminacjach — 17,40.

200 m mężczyzn:
1. W. Borzow (ZSRR) 20,00 (rek. Eur.)
2. L. Black (USA) 20,19
3. P. Menne (Włochy) 20,30
4. L. Burton (USA) 20,37
5. O. Smith (USA) 20,55
6. S. Schenke (NRD) 20,56
7. M. Jellinghaus (NRF) 20,65
8. H. Zenk (NRD) 21,05

Trójkolki:
1. W. Saniewicz (ZSRR) 17,35
2. J. Drehnelt (NRD) 17,31
3. N. Prudencio (Brazylia) 17,05
4. C. Corbu (Rumunia) 16,85
5. J. Craft (USA) 16,83
6. M. Dia (Senegal) 16,83
7. M. Joachimowski (Polska) 16,69
8. K. Flogstad (Norwegia) 16,44

Skok wzwyż kobiet:
1. Mefarth (NRF) 1,92 (rek. świata wyrównany)
2. Błagojewa (Bulgaria) 1,88
3. Gusenbauer (Austria) 1,88
4. Inkpen (W. Brytania) 1,85
5. Schmidt (NRD) 1,85
6. Simeoni (Włochy) 1,85

Mistrzynie olimpijskie z Meksyku Irena Szewińska zakwalifikowała się bez trudu do półfinału biegu na 200 m. Nasza reprezentantka zajęła pewnie pierwsze miejsce w swoim półfinale. Szewińska zaprezentowała się bez porównania lepiej niż w biegu na 100 m. Biegła swobodnie, mając jeszcze na finiszu b. duży zasób sił.

Dlaczego nie stanął na starcie półfinałowego biegu na 400 m Zbigniew Jaremski?

— Przed zawodami zorganizowałaśmy krótką naradę — mówi Jan Werner — i postanowiliśmy, że będzie lepiej, jeśli Jaremski oszczędzi siły na sztafetę. Bieg półfinałowy miały tak mocną obsadę, że szanse zakwalifikowania się do pierwszej ósemki były praktycznie żadne. Decyzję podjęliśmy wspólnie z trenerem, mając na uwadze dobro sztafety.

— Losowania biegów dokonują podobno w Monachium moiż elektronicznie, ale wyniki są czasami nielogiczne — dodaje Andrzej Badeński. Cała nasza trójka znalazła się na zewnętrznych torach. O tym jak trudno biec na siódmy, czy ósmy torze przekonał się najlepiej mistrz Europy Jenkins. On także, podobnie jak my, nie odegrał żadnej roli w Monachium.

BOKS

W poniedziałek walczył tylko jeden nasz reprezentant w turnieju bokserskim — Witold Stachurski (w. średnia). Jego przeciwnikiem był Dula (Kenia). Wygrał Polak 4:1. Punktacja 59:59 ze wskazaniem na Stachurskiego, 60:58, 58:60, 59:58.

Bardzo obawiano się o pierwszy pojedynek Stachurskiego choćby dlatego, że czekał on na swoją walkę aż 9 dni, a takie oczekiwanie często zalamuje zawodników psychicznie. Polak miał trudnego przeciwnika, wyższego od siebie o pół głowy — Kenijczyka Dula.

W rozpoczynających się we wtorek ćwierćfinałach turnieju boksera wystąpił więc pięciu reprezentantów Polski: Leszek Błażyński (musza), Jan Szczepański (lekka), Wiesław Rudkowski (lekkosrednia), Witold Stachurski (średnia), i Janusz Gortat (półciężka).

Oto przeciwnicy polskich pięściarzy w ćwierćfinale:

Musza: Błażyński — You (Korea Płd.).

Lekkośrednia: Rudkowski — Garbey (Kuba).

Średnia: Stachurski — Virtanen (Finlandia).

Półciężka: Gortat — Hornig (NRF).

HOKEJ NA TRAWIE

W meczu hokeja na trawie Polska przegrała z W. Brytanią 1:2

(1:1). Bramki zdobyli: dla W. Brytani w 17 min. Langhorne i w 53 min. Greig. Dla Polski w 33 min. Grotowski.

Polska wyszła na boisko w następującym składzie: Wegnerski, Otulakowski, Juszcak, Złaz, Kąmierzak, Wrona, Grotowski, Wybiarski, Matuszyński, Kruś, Kasprzyk.

Obydwa zespoły zdawały sobie sprawę, że tylko zwycięstwo daje im awans do czółowej ósemki i prawo do walki o wysokie miejsce w turnieju. Niestety i tym razem polscy łaskarze nie wykorzystali swej szansy. Przegrali mimo, iż w przekroju całego meczu byli drużyną lepszą. O porażce za decydowała nerwowość w zespole. Natychmiast po meczu trener Wojciech Paczkowski, który b. przeżył niepowodzenia zespołu spisuując go do doskonałego w pierwszej fazie pojedynku, stwierdził: „trzeba będzie zrezygnować z kilku za wodników, działających destruktywnie na pozostałych. Dziś jeszcze nie wymieniam nazwisk, ale istnieje konieczność zajęcia się tą sprawą natychmiast po Igrzyskach. Uważam, że obie bramki zostały stracone jedynie z powodu niepotrzebnych dyskusji między naszymi graczami.

Holandia — Australia 3:2
Indie — N. Zelandia 3:2
Kenia — Meksyk 2:1

TABELA GR. „B”
1. Indie 12:2 25-8
2. Holandia 11:3 20-9
3. W. Brytania 9:5 15-10
4. Australia 8:6 18-8
5. N. Zelandia 7:7 16-11
6. Polska 6:8 12-12
7. Kenia 3:11 8-17
8. Meksyk 0:14 1-40

GRUPA A:
Hiszpania — Uganda 2:2
Pakistan — Belgia 3:1
NRF — Francja 4:0

Malajzja — Argentyna 4:0

1. NRF 13:1 17-5
2. Pakistan 11:3 17-6
3. Malajzja 9:5 9-7
4. Hiszpania 8:6 9-8
5. Belgia 5:9 8-14
6. Francja 4:10 6-13
7. Argentyna 3:11 4-9
8. Uganda 3:11 6-14

SZERMIERKA

78 szpadzistów rozpoczęło w poniedziałek rano eliminacje turnieju indywidualnego. Polska trójka przeszła zwycięsko przez pierwszą rundę. Najlepiej walczył najmłodszy z naszych reprezentantów — Jerzy Janikowski, który w swej grupie wygrał 3 walki. Trudności mieli natomiast rutynowani zawodnicy — Henryk Nielaba i Bogdan Gonsior.

W następnych eliminacjach Polacy walczyli znacznie lepiej i w komplecie awansowali do ćwierćfinałów. Tutaj jednak przeciwnicy byli już znacznie groźniejsi i tylko Jerzemu Janikowskiemu udało się zakwalifikować do półfinału. Henryk Nielaba i Bogdan Gonsior zostali wyeliminowani.

Polscy szablisiści zajęli ostatecznie piąte miejsce w olimpijskim turnieju. Walcząc w finale B pokonali oni najpierw Francję 9:6, a następnie Kubę 9:5. Kuba natomiast pokonała NRF 9:6.

W finale A znalazły się zespoły Włoch, ZSRR, Rumunii i Węgier. Włochy wygrały z Rumunią 9:7, zaś ZSRR w identycznym stosunku pokonał Węgrów. Ci ostatni w walce o brązowy medal wygrali z Rumunią.

Ostateczna kolejność turnieju szabli:
1. Włochy,
2. ZSRR,
3. Węgry,
4. Rumunia,
5. Polska,
6. Kuba.

ŻEGLARSTWO

Rozegrano wczoraj piątą wyścig we wszystkich sześciu klasach. Wyszkowski w klasie „Finn” zajął 20 miejsce i w klasyfikacji po pięciu wyścigach znajduje się na 23 pozycji. W klasie „Dragon” Polacy uplasowali się na 22 miejscu i zajmują obecnie 19 miejsce. Trochę lepiej poszło polskiemu żeglarzowi w klasie „Soling”. Byli oni w piątym wyścigu na 7 pozycji i

Dokończenie na str. 4

Dzisiaj w Monachium

We wtorek w 11 dniu Igrzysk reprezentanci Polski walczyć będą w następujących dyscyplinach sportu:

Kajakarstwo: jedynek mężczyzn — el. (Śledziowski) — g. 9.00; jedynek kobiet — el. (Szydłowska) — g. 9.00; kanadyjki jedynek mężczyzn — el. (Opara) — g. 9.00; kajaki dwójki mężczyzn — el. (Piszc — Szuszkiewicz) — g. 9.00; Kanadyjki dwójki mężczyzn — el. (Gronowicz — Zukowski) — g. 9.00; kajaki dwójki kobiet — el. (Antonowicz — Grajkowska) — g. 9.00; kajaki czwórki mężczyzn — el. (Niewiadomski — Dziadkiewicz — Tomysław — Matysiak) — g. 9.00.

Siatkówka: Polska — ZSRR — godz. 15.30.

Zapasy st. klas. (wszyscy Polacy) — godz. 10 i 19.

Żeglarstwo: szósty wyścig (wszyscy Polacy) — godz. 11.

Boks: 1/4 finału — musza (Błażyński — You Korea Pół.) — g. 13; lekka (Szczepański — Nash Irlandia) — g. 13; lekkosrednia (Rudkowski — Garbey Kuba) — g. 19.

Szermierka: szpada indywidualna — 1/2 finału i finał (Janikowski) — godz. 15.30 i 19.30.

Koszykówka: Polska — Hiszpania — godz. 21.45.

Piłka nożna: Polska — ZSRR (Augsburg) — godz. 15.30.

wielkiej mierze od własnych starych rolników, od ich udziału w tworzeniu dochodu narodowego, od ich wkładu w dynamikę wszechstronnego rozwoju kraju. Taka jest patriotyczna treść założeń dobrej roboty w rolnictwie. Taki wymiar społeczny ma trud pracowników w rolnictwie — mistrzów urodzaju, najlepszych hodowców, pionierów postępu i realizatorów zadań dodatkowych — podkreślił premier. Mają oni nie małą zasługę w tym, że rolników indywidualnych i ich rodziny objęto obecnie opieką lekarską na zasadach ubezpieczeń społecznych, a członkom rolniczych spółdzielni produkcyjnych przyznano uprawnienia socjalne, analogiczne do uprawnień pracowników gospodarki uspołecznionej. Nowy układ zbiorowy w państwowym gospodarstwie rolnym, w powiązaniu z rozwojem produkcji i wzrostem wydajności pracy, poprawił warunki płacowe i bytowe załóg.

Mówiąc o perspektywicznych celach naszego rolnictwa Prezes Rady Ministrów przypomniał, że rozwój rolnictwa wymaga coraz szerszego wdrażania nowych technologii i rozwijania przemysłowych metod produkcji rolniczej.

Popieramy dążenia rolników do specjalizacji w hodowli bydła lub trzody, w oparciu o umowy kontraktacyjne.

Intensyfikacja produkcji rolniczej wymaga też dalszej poprawy obsługi rolnictwa. Wśród wielu zadań na tym polu dwa wysuwają się na czoło — rozbudowa usług mechanicznych oraz zapewnienie sprawnego odbioru produktów rolnych. Nieporównanie lepsze po temu warunki stworzy podjęta z myślą o szybszym rozwoju rolnictwa i wygodzie ludności reforma władz terenowych na wsi, która po winna ukształtować strukturę administracyjną, zapewniającą znacząco sprawniejsze zarządzanie gospodarką i współczesną organizację życia społecznego.

Prace te zmierzają do powołania jednostek większych obszarowo, o mocniejszych podstawach gospodarczo-finansowych i większych możliwościach działania na rzecz stałego postępu wsi i rolnictwa. Nowe gminne organy władzy i administracji będą w stanie rozwiązywać podstawowe problemy

Proces o przemyt haszyszu

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu rozpoczęła się dzisiaj proces przeciwko trzem obywatelom Afganistanu, którym prokurator zarzuca usiłowanie przemytu 32 kg haszyszu. Na ławie oskarżonych zasiadają: 35-letni Mohamed Yonoss Hogeber — handlowiec, współwłaściciel przedsiębiorstwa importowo-eksportowego w Kabulu, 36-letni Abdul Hade Dastagir — technik maszynowni w zakładach w jednej z fabryk również w Kabulu oraz 23-letni Said Ebrahim Daoud, — uczeń 12 klasy szkoły średniej.

Akt oskarżenia stwierdza, że oskarżeni oraz Abdul Habib Daslagir vel Dastagir w sierpniu ub. roku z Afganistanu udali się w podróż po Europie. 28 tego miesiąca oskarżeni i ich towarzyszy przybyli z Genuwy do Warszawy, skąd przyjechali do Poznania i tu zatrzymali się w Hotelu „Bazar”.

W naszym mieście zetknęli się ze swoim rodakiem — Gulem Ahmedem A. oraz Markiem S. Ten ostatni 31 sierpnia ub. roku w poznańskim Urzędzie Celnym załatwiał formalności związane z odbiorem przesyłki, której adresatem był Daslagir vel Dastagir. W trakcie odprawy celniczy po odróżnieniu walizek (stanowiących te przesyłki) zauważył, że są one podejrzanie ciężkie. Dokonano więc oględzin i ujawniono w walizkach skrytki, a w nich tabliczki brunatnej substancji. Marek S. przywołał wówczas adresata przesyłki do tej pory siedzącego w samochodzie przed Urzędem Celnym. Daslagir vel Dastagir poproszony o złożenie wyjaśnień wskazując na tabliczki powiedział: „Jest to coś do jedzenia”.

W trakcie przechodzenia do innych pomieszczeń Urzędu Celnego Daslagir vel Dastagir zdołał zbiec. Świadek A., który tego samego dnia poinformował towarzyszy Daslagira vel Dastagira — czyli oskarżonych o ujawnieniu w przesyłce brunatnej substancji i ucieczce adresata tej przesyłki.

Jak dalej wynika z ustaleń śledztwa, oskarżeni usłyszawszy tę wiadomość powiedzieli jej zwiastunowi, że brunatna substancja to staniowiacy ich wspólną własność/haszyszu, który miał być przewieziony do NRF i tam sprzedany. Następnie oskarżeni wyłożyli na stół swoje wszystkie kosztowności i pieniądze mówiąc, że oddadzą je Gulowi Ahmedowi A. za odzyskanie przesyłki i pomoc w ucieczce z Polski. Gul Ahmed A. nie dał się jednak wciągnąć w afery. M. Y. Hogeber, A. H. Dastagir i S. E. Daoud zostali zatrzymani przez MO.

Są oni oskarżeni o to, że działając wspólnie ze zbiegłym Daslagirem vel Dastagirem (sprawę jego wyłączonego do odrębnego postępowania w zamiarze przewiezienia — przez polski obszar celny, bez zezwolenia władz dewizowych — 32 kg haszyszu o nieustalonej wartości (nie mniejszej jednak niż 50 tys. zł) usiłowali odebrać z Urzędu Celnego przesyłkę zawierającą ten haszysz, a nadaną przez nich

rozwoju gospodarczego, społeczne go i kulturalnego swego terenu i lepiej służyć sprawom obywateli.

Nasza polityka rolna otwiera duże możliwości przed młodzieżą wiejską. Pragnę wyrazić przekonanie, że dokonujący się na wsi postęp społeczny, ekonomiczny i kulturalny oraz socjalistyczne perspektywy rozwojowe rolnictwa będą szybko rozwijane przez młodzież, coraz lepiej wykształcone pokolenie rolników, które więcej wymaga od przyszłości, musi więc być świadome, że i przyszłość wymaga odeń coraz więcej.

Kończąc swe wystąpienie prezes Rady Ministrów mówił: Rok obecny ma szczególne znaczenie dla naszego kraju, socjalistycznej wspólnoty i dla całej Europy. Stoimy wobec doniosłych faktów, które służą sprawie pokoju i umacniają szanse jego utrwalenia. Jest to rezultat wieloletniej, solidarnej ofensywy pokojowej państw socjalistycznych, w której u boku wypróbowanego przyjaciela i najlepszego sojusznika naszej ojczyzny — potężnego Związku Radzieckiego — rosnącą rolę odgrywa aktywność Polski — niezlomnego ognia socjalizmu i pokoju.

Budząca powszechną aprobatę i uzasadnioną satysfakcję aktywność naszego państwa w kształtowaniu pokojowego oblicza i podstaw zbiorowego bezpieczeństwa Europy znajduje mocne oparcie w pomysłnym rozwoju wewnętrznym naszego kraju na drodze, którą konsekwentnie idziemy zgodnie z uchwałami VI Zjazdu naszej partii.

Współ z klasą robotniczą i inteligencją dorobek ten tworzy patriotyczna wieś polska, umacniają go ludzie rolniczej roboty — uczestnicy tegorocznych zjazdów, twórcy pięknych dożynkowych wieńców 1972 roku. Z całego serca im za to dziękuję.

Życzę wszystkim wielu nowych osiągnięć, sił i zapału do wykonania czekających nas zadań, zdrowia i wszelkiej pomysłności. (PAP)

„Koziołki” płacą

Na 799 grę z dnia 3 bm., w której odbyły się dwa losowania, wpłynęło 477.667 zakładów wartości 1.431.201, — zł. Fundusz wygranych wynosi 787.160, — zł. Na losowanie I wpłynęło 299.482 rozwiązań wartości 898.446, — zł. Fundusz wygranych wynosi 494.145, — zł. Na losowanie II wpłynęło 177.585 zakładów wartości 532.755, — zł. Fundusz wygranych wynosi 293.015, — zł.

I LOSOWANIE:

3, 9, 18, 19, 43 dod. 21
W I losowaniu stwierdzono: 1 „piątkę” w wysokości 395.812, — zł, 1 „czwórke” z liczbą dodatkową w wysokości 44.922, — zł, 59 „czwórek” po 152, — zł, 133 „trójki” premiiowane po 139, — zł, 2.369 „trójek” po 39, — zł, 2.074 „dwójki” premiiowane po 25, — zł, 25.258 „dwójek” po 5, — zł.

II LOSOWANIE:

11, 14, 26, 28, 34 dod. 46
W losowaniu II stwierdzono: 2 „czwórki” z liczbą dodatkową w wysokości 13.318, — zł, 39 „czwórek” po 1.366, — zł, 50 „trójek” premiiowanych po 151, — zł, 1.085 „trójek” po 51, — zł, 808 „dwójek” premiiowanych po 25, — zł, 12.199 „dwójek” po 5, — zł.

Na czterocyfrową końcówkę banderoli w losowaniu I 1122 stwierdzono 5 premii po 2.500, — zł oraz 5 premii po 500, — zł. Na czterocyfrową końcówkę banderoli w losowaniu II 7551 stwierdzono 4 premie — a to w kol. 162 w Pile na nr banderoli 627551 samochód osobowy „Warszawa”, w kol. 25 w Poznaniu na nr banderoli 327551 ksią żeczka samochodowa PKO z wkładem 9.000, — zł, w kol. 126 w Poznaniu na nr banderoli 507551 ksią żeczka samochodowa PKO z wkładem 9.000, — zł, w kol. 386 w Nowym Tomyślu na nr banderoli 177551 książeczka samochodowa PKO z wkładem 9.000, — zł.

7304-K1

„Toto-Lotek”

21, 24, 28, 34, 42, 44 dod. 20

Podkreślając ofiarny trud żniwiarzy i tych, którzy z nimi w tej pracy — tak trudnej w tym roku — sprawnie współdziałali, P. Jaroszewicz przekazał uczestnikom dożynek gorące pozdrowienia od władz naczelnych PZPR, ZSL i SD, od OK FJN, Rady Państwa i rządu PRL.

Niech mi wolno będzie — powiedział P. Jaroszewicz — szczególnie mocno podkreślić szacunek, jaki żywi nasze społeczeństwo dla gospodarzy tegorocznych dożynek, dla rolników województwa bydgoskiego — ludzi pracowitych, światłych i zaradnych, którzy z roku na rok, powiększając swe niemałe już osiągnięcia gospodarcze i społeczne, również w tegorocznych żniwach dobrze zdali trudny egzamin. Pragnę również serdecznie podziękować kobietom wiejskim, które dźwigają na swych barkach wielkie obowiązki i dają przykład ich rzetelnego pojmowania.

Każdy, kto wniósł wkład w tegoroczne plony i tegoroczne żniwa — dobrze zastępuje się ludowej ojczyźnie, bowiem ta właśnie codzienna nasza praca rozstrzyga o powodzeniu

Odnaczenia państwowe dla rolników

Bezpośrednio przed rozpoczęciem centralnych uroczystości dożynkowych w Bydgoszczy, odbyła się dekoracja zasłużonych rolników wysokimi odznaczeniami państwowymi. Wśród odznaczonych znaleźli się również przedstawiciele Wielkopolski.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Hieronim Polaszek — przewodniczący rolniczej spółdzielni produkcyjnej Szemzdrowo, pow. Rawicz; Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski: Ta deusz Biadasz — kierownik działu plantacyjnego okręgowej Centrali Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa w Poznaniu Pelagia Kucharczyk — rolnik indywidualny wieś Mechlin, pow. Śrem; Złote Krzyże Zasługi: Marian Flerenc — rolnik indywidualny wieś Kowalew, pow. Pleszew, Julian Pluciński — ślusarz w POM Gniezno; Srebrne Krzyże Zasługi: Genowefa Bielać — rolnik indywidualny wieś Huta, pow. Czarnków, Janina Dziadek — pracownica fizyczna PGR Mianowice, pow. Kępno, Jan Frąckowiak — główny zootechnik PGR Kórnik, pow. Śrem; Brązowy Krzyż Zasługi Jan Piątek — traktorzysta w PGR Studzieniec, pow. Oborniki. (PAP)

Ostatnia konferencja okręgowa ZZ

Omawiano ważne problemy pracowników kultury i sztuki

Wczorajsze obrady 68 przedstawicieli Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki, były ostatnią okręgową konferencją sprawozdawczo-wyborczą związków naszego województwa, przed zjazdami branżowymi i VII Kongresem związków zawodowych. Konferencja zajęła się m. in. podsumowaniem działalności w ubiegłej kadencji oraz dokonała wyboru nowych władz okręgowych.

W czasie obrad dyskusyjnie zajęli się analizą najważniejszych problemów przeszło pięcioletniej rzeszy pracowników kultury i sztuki z Poznania i województwa.

Postulowano poprawę warunków pracy, poziomu kadry i aktywności ZZ oraz systemu doskonalenia zawodowego. Sporo miejsca zajęła dyskusja nad uregulowaniem niedociągnięć technicznych i inwestycyjnych instytucji kulturalnych, a także potrzeba nowelizacji przepisów finansowo-prawnych, szczególnie w kwestii wynagrodzeń i pomocy socjalnej.

Druga grupa problemów dotyczyła wiodącej roli ZZ PKiS wśród całego aktywnego związkowego, pracy ideologicznej i wychowawczej w środowiskach, w myśl zaleceń i uchwał czerwcowego Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, dokonano wyboru Zarządu Okręgu (prezident — Witold de Mezer).

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Witold de Mezer.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A 5 IX 1972 Nr 211 (8873)

Zmiana cen niektórych artykułów

Jak informuje Państwowa Komisja Cen, z dniem 4 września br. uległy obniżeniu — średnio o 26 proc. ceny detaliczne koszuł i bluzek stilonowych (tzw. non-iron). Nowe ich ceny wynoszą (przykładowo): koszula męska z dzianiny wzorzystej — 270 zł zamiast 390 zł, koszula męska z dzianiny gładkiej — 250 zł zamiast 340 zł, bluzka damska — 220 zł zamiast 280 zł.

Z ta sama datą ulegają podwyższeniu ceny detaliczne włóczki wełnianej czesankowej 100-procentowej, 70-procentowej i 50-procentowej średnio o 26 proc., tkanin z jądłowatym naturalnego i galanterii z tych tkanin (apaszki, szale, krawaty) średnio o 20 proc. oraz niektórych dywanów i chodników średnio o 16 proc.

Nie wolno bezkarnie łamać norm współżycia

Poznali się w roku 1953 na studiach w Poznaniu. Barbara Kalinowska była na I roku, Janusz Kowalski na III roku. Dziewczynie imponowało to, że on był asystentem. W skrytości liczyła na jego pomoc. Po trzech latach znajomości na liczne prośby zakochanego i pod naciskiem własnej rodziny, Barbara zdecydowała się na ślub.

Idylla małżeńska trwała krótko. Zakłęcia o miłości zmieniły się szybko w klótnie wywoływane przez męża. Przyjście na świat w roku 1959 syna Piotrusia nie wpłynęło na poprawę domowej atmosfery i nie przyniosło oczekiwanego przez Barbarę zmian. Sytuacja w domu Kowalskich pogorszyła się na tyle, że w roku 1966 Barbara wyprowadziła się od męża. Zwróciła się do sądu o udzielenie rozwodu.

Prawdopodobnie powodów już było dosyć, by sąd rozwiązał to nieudane małżeństwo. Kowalski jednak uciekł się do innej metody. Błagał rodzinę żony o pomoc. Złożył na piśmie oświadczenie, że czuje się winny i że nie będzie dalej znęcał się nad żoną fizycznie ani moralnie. Rodzina Barbary, dając wiarę Januszowi stojąc na stanowisku za chowania trwałości małżeństwa, wszystkimi siłami starała się nakłonić ją do cofnięcia pozwu o rozwód. Barbara ustała i wróciła do męża.

Niewiele jednak zmieniło się we współżyciu małżonków. Za pewnienia Janusza stał się tylko formalnością. Każdy dzień przynosił pogorszenie stosunków. Mając na uwadze do bro Piotrusia, Barbara nie opuszczała domu. Jednak miarka przebrała się pewnej marcowej nocy 1969 roku. W czasie kolejnej awantury wywołanej przez męża, w której ten dopuścił się rękoczynów, udało jej się uciec z domu. To wszystko działo się w obecności 10-letniego syna. W mieczkaniu Janusza Kowalskiego pozostał Piotruś. Trudno bowiem było matce nie posiadającej własnego kąta zabrać dziecko z sobą.

Barbara zamieszkała na 3 mieszkaniu w domu przyjaźni, o tem przeniosła się do rodziców pod Poznań. Kowalski nie posiadał żadnej okazji szkolenia żonie. Rozmaite fikcyjne oskarżenia, wzywanie pomocy milicji, np. do ustalania kto z żoną na ulicy rozmawiał, urządzanie awantur w zakładzie pracy żony — to były argumenty, mające skłonić ją do zmiany decyzji. Siegał po wszystkie środki, a jednocześnie o sprawach tych informował stale mieszkającego z nim syna.

Wkracza sąd

17 czerwca 1971 Sąd Powiatowy dla Poznania rozwiązał

małżeństwo, a wykonanie władzy rodzicielskiej nad małoletnim synem powierzył matce. W uzasadnieniu stwierdzającym, że rozpad małżeństwa nastąpił z winy... obu stron, Sąd podał:

„Sąd powierzył wykonywanie władzy rodzicielskiej matce, aby w bezpośrednim kontakcie z dzieckiem mogła pokierować odpowiednio jego wychowaniem, a dziecko mogło nabrać realnego obrazu o swych rodzicach”.

W wyniku rewizji niezadowolonego z wyroku Kowalskiego sprawa znalazła się w Sądzie Wojewódzkim. Na rozprawie 18 listopada 1971 roku Sąd Wojewódzki zatwierdził wyrok pierwszej instancji, zmieniając tylko kwalifikację ocenę winy. Sąd stwierdził, że: „Małżeństwo stron rozwiązuje się z winy pozwanego”.

Wyrok ten uprawomocnił się 27 stycznia 1972 roku. A więc dziecko odtąd powinno znaleźć się już pod opieką matki.

Kilka tygodni przed rozprawą w Sądzie Wojewódzkim, przeciwnie porażkę — Janusz Kowalski (obecnie adiunkt ze stopniem doktora) wniosł do Sądu Powiatowego w Poznaniu — Wydział dla Nieletnich wniosek o zawieszenie Barbary prawa wykonywania władzy rodzicielskiej nad dzieckiem.

Dnia 24 maja 1972 roku tenże Sąd oddalił tę skargę. Powołując się na opinie biegłych mgr Mirosławy Habery oraz pedagoga i kuratora mgr Krystyny Laskowskiej, Sąd stwierdził:

„W tej sytuacji u małoletniego nastąpiła już tego rodzaju postawa, która wymaga stosowania prawidłowych metod wychowawczych. Jedynie zatem bezzwłoczna zmiana środowiska i zastosowanie przez matkę właściwych metod może wyprostować psychikę dziecka”.

Janusz Kowalski przyznaje, że do tego, że dotychczasowe jego manewry kończyły się bezkarnie, zagrał znowu na zwłokę. Wniósł od wyroku rewizję do Sądu Wojewódzkiego.

Tymczasem na rozprawie 10 czerwca 1972 roku Wydział Egzekucyjny dla Sądu Powiatowego Poznania wydał nakaz przekazania syna pod opiekę matki. Janusz zażądał uzasadnienia wyroku. Zostało ono wysłane przez sąd 14 lipca. Adresat do dzisiaj nie przyjął przesyłki, ignorując też awiza, które pozostały u niego doreczeni pocztowy. Usadnienie wróciło więc do sądu. Szkoda, że nie po myślnie o dostarczeniu tego dokumentu do zakładu pracy Janusza Kowalskiego. Jak stwierdziliśmy w dziale kadr uczelni w której pracuje Kowalski przebywał on na urlo-

Jednoznaczne opinie

Należy położyć tamę oczywistemu łamaniu przez Kowalskiego norm prawnych i zasad współżycia przyjętych w naszym społeczeństwie. Oto opinie przedstawicieli niektórych instytucji, które zetknęły się z „działalnością” pana doktora.

Przedstawiciel Prokuratury Powiatowej dla poznańskich dzielnic Grunwald i Jeżyce:

— Prowadziliśmy 3 sprawy skierowane do nas przez Kowalskiego. Pierwsza: Kowalski oskarżył adwokata występującego w procesie rozwodowym żony, że adwokat ten dokonał na niej gwałtu (było to w końcowej fazie procesu rozwodowego). Druga sprawa: przeciwnie byłoby żonie prowadziliśmy o uprowadzenie dziecka, nad którym zresztą miała ona już wtedy prawną opiekę przez sąd opieki rodzicielskiej. Wreszcie trzecie doniesienie oskarżało żonę o znęcanie się nad synem, choć mieszkała on nadal u ojców. W sprawie pierwszej odmówiliśmy wszczęcia postępowania. Obie następne zostały umorzone.

Przedstawiciel Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu.

— Pan doktor złożył do Ministra Obrony Narodowej skargę na brata byłej żony, który rzekomo miał jej udzielić pomocy w uprowadzeniu syna Piotra. Po sprawdzeniu okazało się, że podobne fakty nie wydarzyły się w ogóle. Ze względu na brak podstaw odmówiliśmy wszczęcia postępowania karnego. Niezadowolony z tego, złożył zażalenie na naszą działalność do Naczelnej Prokuratury Wojskowej.

Przedstawiciel Sądu Powiatowego w Poznaniu — Wydział dla Nieletnich:

— W interesie dziecka należy jak najszybciej wstrzymać wyrok i przekazać chłopca pod opiekę matki. Czasami jesteśmy bezsilni, zwłaszcza w takich przypadkach jak ten; tu ojców, mimo że sam jest pedagogiem, zajmuję w uczelni odpowiedniemu stanowisku, postępuje wręcz interesem dziecka. W walce z taką żoną stosuje różne

Dokończenie na str. 4

JERZY KNAPIK

W poznańskim parku Przyjaźni

Z dawnej poznańskiej Cyta-deli nie zostało już prawie śladów. Z każdym rokiem na jej terenie rozbudowuje się czynnem społecznym piękny Park Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Przybywa tu różnych obiektów, które służą mającym wszystkim mieszkańcom miasta. Na zdjęciu — staw otoczony tarasami roslin, w którym posadzone wiele odmian róż. (c)

Fot. — K. Przychodźki

Proszę, panie redaktorze, oto butelka litrowa, a w niej „kwatka” wody. Teraz zaciągam się papierosem i dym wdmuchuję do butli. Powtarzam tę czynność kilkakrotnie. Jest już sporo dymu. Nie miesza się z wodą, tylko zalega nad nią grubą warstwą. A teraz zakorkowuję butelkę i przez pewien czas potrząsam jej zawartością i już dymu nie widać. Rozpuścił się w wodzie.

— No dobrze, ale co mi pan chce przez to udowodnić, przecież...

— Nic, absolutnie nic. Chcę tylko przypomnieć, że woda jest znakomitym, naturalnym „łapaczem” wszelkich dymów, pyłów lub drobin. Tę też jej właściwość wykorzystałem w moim wynalazku...

Od dwóch godzin rozmawiam z Witoldem Rodziewiczem. Na redakcyjnym stoliku stoi butelka z wodą (odbyła się przecież demonstracja) oraz niewielkie urządzenie zwane filtrem mokrym. Mój rozmówca jest bowiem autorem ciekawego wynalazku, który po zgłoszeniu do Urzędu Patentowego w marcu br. uzyskał numer P-154377, a pełna jego nazwa brzmi: „Sposób oczyszczania powietrza z pyłu i dymu — jak i regulowania temperatury powietrza i nasycania parą wodną oraz urządzenie do tego sposobu”.

Wypowiedź

dla „Forum”

Jak doszło do naszej rozmowy? Ta historia sięga stycznia br. kiedy ogłosiliśmy na naszych łamach „Forum” Pytań i Odpowiedzi: Tak i Nie. Prosił, aby czytelnicy w ramach tego „Forum” wypowiedzieli się m. in. na temat „Czy wiek współczesny — człowiekiem czynu”. Z kolei na pytanie czytelników, odpowiadał na naszych łamach sekretarz KW PZPR Jan Pawlak.

Jednym z pierwszych czytelników, którzy zareagowali na nasze „Forum” był mieszkaniec Poznania — Witold Rodziewicz. W swoim obszernym liście podzielił się z nami m. in. swoimi uwagami na temat wynalazczości w Polsce. Autor listu pisał m. in.: „Ktoś ma dobry wynalazek. Przydałby się społeczeństwu, ułatwiłby życie i przyniósłby duży zys. Ale wciąż trudna droga stoi przed wynalazcą. Najpierw trzeba mieć kilka tysięcy złotych, aby we własnym imieniu swój wynalazek zabezpieczyć (opatentować). Moim zdaniem powinien

Czy ujarzmienie spalin?

być w kraju organ, który dany wynalazek oceni według jego wartości, zapłaci autorowi, opatentuje go z zachowaniem nazwiska autora i wprowadzi do produkcji”.

Dalej następuje opis osobistych perypetii Witolda Rodziewicza, który sam jest autorem ciekawego wynalazku, jednak ze względu na kłopoty finansowe (emeryt) nie stać go na opatentowanie pomysłu. Próby uzyskania pomocy finansowej w różnych instytucjach, m. in. Izbie Rzemieślniczej — jak dotychczas

środowiska oraz Przemysłu Spożywczego wydali polecenia wykorzystania w produkcji wspomnianych filtrów. Zarządzenie to dotyczy podległych im wytwórni urządzeń odpylających i klimatyzacyjnych. Wynalazkiem zainteresowały się też Ministerstwo Obrony Narodowej oraz Poznańska Fabryka Maszyn Żywnych. Publikacje na temat rewelacyjnych filtrów ukazały się w „Biuletynie Ekspresowym” przemysłu spożywczego. Pisać o filtrach Rodziewicza zamierzają też wydawcy biuletynów NOT w Poznaniu i Katowicach. Wreszcie prezydium wojewódzkich rad narodowych w Poznaniu i Warszawie, po wydaniu pozytywnej opinii o wynalazku, zaleciły biurom projektowym stosowanie filtrów Rodziewicza na swoim terenie.

Ochrona

środowiska człowieka

Filtry czyli...

— nie odnosiły żadnych rezultatów.

List kończy się prośbą o pomoc, skierowaną do sekretarza KW PZPR. List Witolda Rodziewicza przestaliśmy zatem — z prośbą o zapoznanie się z nim — sekretarzowi KW PZPR w Poznaniu Janowi Pawlakowi. Opis wynalazku wysłaliśmy też do Prezydium WRN w Poznaniu.

Interwencje pomogły

8 sierpnia wpłynął do naszej redakcji kolejny list od Witolda Rodziewicza. W liście tym wynalazca dziękuje sekretarzowi Janowi Pawlakowi oraz redakcji „Głosu” za pomoc w jego sprawie. Okazuje się, że interwencje Komitetu Wojewódzkiego PZPR ruszyły z miejsca sprawę wynalazku. Izba Rzemieślnicza pokryła część kosztów (1500 zł) związanych z opatentowaniem wynalazku. Projekt został przyjęty w Urzędzie Patentowym, wynalazkiem zainteresowało się szereg instytucji. Oto niektóre przykłady.

Wicepremier polecił dyrektorowi Zjednoczenia Przemysłu Ziemniaczanego zbadanie przydatności projektu dla celów tego przemysłu. Próby takie są już prowadzone i być może filtry Rodziewicza zastosowane zostaną w nowej lubońskiej składowi. Huta im. Lenina w Nowej Hucie powiadomiła wynalazcę, że w przyszłości zastosuje jego filtry. Ministrowie Gospodarki Terenowej i Ochrony

Jak więc można się zorientować budowa i zasada działania filtru jest bardzo prosta. Zastosowanie jego może być różnorodne. Filtr może być montowany na dachach hal fabrycznych, końcówkach kominów itp. Można też w razie potrzeby łączyć filtry w całe baterie, aby w ten sposób zwiększyć ich przepustowość oraz — w zależności od rodzaju spalin — zmieniać ciała i ciecz pochłaniające pyły.

Witold Rodziewicz ma też i inne pomysły. Proponuje m. in. zastosowanie małych filtrów do oczyszczania powietrza w pokojach mieszkalnych, zaś filtr który zademonstrował nam w redakcji był tak skonstruowany, że można go było zamontować na rurze wydechowej „Warszawy”. To nie wszystkie zalety filtru: może on też służyć do regulowania temperatury oraz wilgotności w pomieszczeniach.

W tych dniach minister gospodarki terenowej i ochrony środowiska — Jerzy Kusiak w wywiadzie dla PAP powiedział m. in. że w bieżącej pięciolatce na cele ochrony powietrza atmosferycznego przeznaczony jest kwotę 4.750 mln zł.

Sądzić należy, że z tej kwoty m. in. wyasygnowane zostaną fundusze na zbadanie skuteczności i podjęcie produkcji filtrów Rodziewicza. Dodajmy filtrów, które mają nas chronić przed atakującymi zewsząd spalinami, dymami i innymi szkodliwymi wyziewami.

MAREK PRZYBYLSKI

Nowe statki z gdańskiej stoczni

W stoczni gdańskiej im. Lenina utrzymuje się wysokie tempo i rytmiczność produkcji. W pierwszych rejsach udały się trzy nowe statki budowane dla armatorów zagranicznych. Są to: uniwersalny jedno pokładowiec „Germa Girl” dla bandery norweskiej, drobnicowiec 12,5 tys. DWT „Frotabera” dla Brazylii oraz przemysłowa baza rybacka „Rybak Bałtycki” dla ZSRR. (PAP)

czego, wdrażania zdobyczy nauki i techniki w przemyśle i rolnictwie, zakrojonej na szeroką skalę automatyzacji produkcji i stosowania zautomatyzowanych systemów zarządzania.

W bieżącej pięciolatce, podobnie jak poprzednio, w przyspieszonym tempie rozwijamy energię, przemysł maszynowy i chemiczny; szczególnie uwagę zwrócimy na rozbudowę szybów naftowych, zwłaszcza morskich. Kolchoźnicy zaś zwiększyć mają w tym okresie plony bawelny do 380 tys. ton rocznie. Zbudują oni z pomocą państwa systemy irygacyjne dla 400 tys. ha nowych pastwisk, zagospodarują 33 tys. ha nowych nawadnianych gruntów, dokonają niezbędnych prac melioracyjnych na 200 tys. ha gruntów wyposażonych już w sieć nawadniająca. Podobnie jak przemysł, rolnictwo republiki dążyć będzie do intensyfikacji produkcji poprzez stałe jej unowocześnianie.

IEŁA ASADOW

Przewodniczący Komitetu Planowania
Azerbejdżańskiej SRR

50 lat
ZSRR

Azerbejdżan, słusznie nazywany ognistą republiką naftową, posiada dziś nowoczesną wielokierunkową gospodarkę. Obok tradycyjnego dla tej republiki przemysłu naftowego rozwija się tu bowiem różne gałęzie wytwórczości, takie jak hutnictwo, energetyka, chemia, przemysł maszynowy. Znaczące postępy uczyniło też rolnictwo, specjalizując się głównie w uprawie bawełny, winorośli, herbaty, tytoniu, a także w hodowli owiec i innych rodzajów bydła.

Dzięki temu Republika Azerbejdżańska odgrywa dziś poważną rolę w ogólnozwiązkowym podziale pracy. Produkcja dostarczana przez Azerbejdżan innym republikom radzieckim stanowi 27% jej ogólnego produktu społecznego, a zarazem ponad 41% globalnej produkcji przemysłowej. Równocześnie ok. 32% funduszu spożywczo i 16% funduszu akumulacji republiki powstaje dzięki produkcji dostarczanej

Republika nie tylko naftą płynąca

do Azerbejdżanu przez inne republiki radzieckie. Wzrost przemysłu azerbejdżańskiego cieszą się, dużym popytem również poza granicami ZSRR. Ponad 70 przedsiębiorstw republiki wytwarza wyroby, które eksportuje się do 60 krajów. Dodajmy, że w latach 1958—68 produkcja eksportowa Azerbejdżanu wzrosła aż siedmiokrotnie.

Tempo rozwoju przemysłu azerbejdżańskiego było i jest bardzo wysokie — ogółem w ciągu ubiegłego półwiecza produkcja przemysłowa wzrosła tu 70-krotnie. O szybkim rozwoju rolnictwa zadecydowało unowocześnienie metod uprawy. Obecnie łączna długość systemów nawadniających wynosi 50 tys. km, a sieci kolektorowo-drenażowej — 7 tys. km.

W okresie powojennym rozbudowywano w Azerbejdżanie głównie energetykę, hutnictwo, żelazną i stal, rozwijano produkcję aluminium, maszyn i sprzętu dla przemysłu nafto-

wego. W szczególności szybkim tempem rozwijał się przemysł chemiczny i elektrotechniczny. Obok starych ośrodków przemysłowych ukazało się na mapie Azerbejdżanu wiele nowych, takich jak Mingeczaur i Ali Bajramli (energetyka), Sumgait (hutnictwo i chemia), Saszkasan (górnictwo).

Równocześnie nastąpiły istotne zmiany jakościowe w uprzednio istniejących gałęziach wytwórczości. Modernizacja parku maszynowego, zastosowanie nowej technologii produkcji, automatyzacja — wszystko to zapewniło znaczny wzrost wydajności pracy. Obecnie Azerbejdżan wyprzedza, pod względem przypadającej na jednego mieszkańca ilości najważniejszych rodzajów produkcji, nie tylko szereg najbardziej uprzemysłowionych państw Wschodu, lecz również i takie wysoko rozwinięte gospodarczo kraje jak Francja, NRF czy Włochy.

Wraz z wzrostem dochodu na rodowego republiki, podnosił

się także poziom życia jej ludności. Znalazło to m. in. wyraz w polepszeniu warunków mieszkaniowych, rozbudowie służby zdrowia i szkolnictwa; jednakże najbardziej wymowne w tym względzie są dane dotyczące dochodów ludności. Tak więc w 1956 roku 37,7% robotników przemysłowych republiki zarabowało 100 rubli miesięcznie, obecnie zaś — tylko 6% robotników. Natomiast miesięczne płace w wysokości 101—200 rubli otrzymuje obecnie 47,4% wobec 19,1% w roku 1956. Jeszcze bardziej wzrosły zarobki ludności wiejskiej, w latach 1953—70 dochody kolchozów zwiększyły się bowiem przeszło dwukrotnie.

W ciągu bieżącej pięciolatki dochód narodowy republiki wzrosnąć ma o 42,3%, przy czym planuje się, że 80% tego przyrostu uzyska się w drodze zwiększenia wydajności pracy. Cel ten ma być osiągnięty w wyniku udoskonalenia całego mechanizmu gospodar-

Nie wolno bezkarnie łamać norm współżycia

Dokończenie ze str. 3

Przedstawiciel uczelni, w której Kowalski był (do 31. 8. 72) pracownikiem naukowo-dydaktycznym:

Przykre jest to, że sprawa dzieje się w murach naszej uczelni. Jednak zgodnie z własnym sumieniem, znając całość „działalności” naszego pracownika, muszę jego postępowanie potępić. Dotychczas znalazłem sprawę tylko wycinkowo, mimo że — przypominam sobie — zainteresowany stał przed komisją dyscyplinarną uczelni. Poznałem przez nas całokształt „działalności” naszego pracownika, który powinien przyczynić się do zakończenia sprawy. Wymaga tego interes dziecka, interes społeczny.

By zwyciężyła sprawiedliwość

Staraliśmy się w skrócie ukazać kilkuletnią działalność J. Kowalskiego i jej skutki. Bezprawne przetrzymywanie dziecka, wypaczenie jego charakteru, nastawianie go wrogo do matki, oczernianie ludzi z otoczenia, którzy są innego zdania niż zainteresowany, ignorowanie prawomocnego wyroku sądowego — musi zostać odpowiednio surowo potraktowane. Tej działalności tak szkodliwej z punktu widzenia interesu społecznego, interesów jednostki, norm przyjętych w naszym społeczeństwie, należy położyć kres.

I dlatego zdecydowaliśmy się sięgnąć do kodeksu karnego. Oto co mówią suche lecz sprawiedliwe artykuły.

Art. 248: „Kto przed organami powołanymi do ścigania, fałszywie oskarża inną osobę o popełnienie przestępstwa, wyrokowania lub przezwienia dyscyplinarnego podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 5 lat”.

Art. 251: „Kto zawiadamia o przestępstwie organ powołany do

TELEWIZJA

Rewia techniki i kolorów

Chociaż XX Igrzyska Olimpijskie odbywają się w bardziej „ludzkich” godzinach niż poprzednie Olimpiady w Meksyku i Tokio, to jednak monachijska impreza jest dla widzów równie męcząca co poprzednie. Po prostu TV nadaje znacznie więcej transmisji (do 10 godzin dziennie) niż cztery względnie osiem lat temu.

Oceniając pierwszy tydzień transmisji olimpijskich, nie sposób nie zacząć od techniki. Trzeba przyznać, że gospodarze zgromadzili w Monachium wszystko co dotychczas zostało wymyślone na świecie z zakresu telewizji. Mamy więc bezpośrednie transmisje, przebiegi, powtórzenia czołowe, wzmocnienia tempa. Dodajmy, że transmisje z Monachium przekazuje się tylko w kolorze. Ci, którzy mieli okazję zasiąść przed kolorowym telewizorem, doceniają na pewno walory takiego przekazu. Uroczystość otwarcia XX Igrzysk oglądała w kolorze, była bajkowym widowiskiem, które na długo pozostanie w pamięci.

Nie ustrzeżę się jednak gospodarze od pewnych błędów. Spore zastrzeżenia można mieć do pracy realizatorów transmisji i kamerzystów. Uwidocznili się to zwłaszcza w lekkiej atletyce, kiedy to realizator dawał na antenie ten sam obraz przez kilkanaście minut, pod czas gdy na stadionie działo się wiele ciekawych rzeczy. Co prawda, po pewnym czasie powtarzano najciekawsze biegi czy skoki, ale wolelibyśmy oglądać to na „żywo”. Szkoda, że telewizja NRF nie skorzystała z doświadczeń innych krajów, choćby Polski, gdzie transmisje lekkoatletyczne pod względem realizacji, stoją na wysokim poziomie.

I na koniec kilka słów o naszych sprawozdawcach. Koncepcja dwóch olimpijskich punktów sprawozdawczych w Warszawie i Monachium zdała egzamin. Rzuciła się jedno w oczy, a właściwie w uszy, nierówny poziom naszej ekipy sprawozdawczej. Bardzo często wypadają transmisje lekkoatletyczne, ale jest to głównie za sprawą Lesława Skindera, który w dalsze jest na monachijskiej Olimpiadzie w swojej życiowej formie. (s)

Sport-sport-sport Olimpijska mieszanka

Miedzynarodowa Federacja Piłki Ręcznej skreśliła z listy sędziów dwóch arbitrów fińskich. Przyczyną tej decyzji były wolażące o pomście do nieba werdykty jakie wydawali opaj sędziowie podczas meczu Węgry — USA.

Australijska drużyna jeździecka zmuszona będzie wrócić do kraju bez koni — została ona sprzedana w Monachium. „Brak nam pieniędzy aby opłacić powrotny transport zwierząt” — powiedział przedstawiciel ekipy australijskiej. Rozgoryczeni zawodników jest tym bardziej zrozumiałe, że zdobyli oni dla Australii właśnie na tych koniach czwarte miejsce w Igrzyskach.

Do soboty właśnie odwiedziło Igrzyska Olimpijskie 2 mln widzów. Najwięcej publiczności śledziło Igrzyska właśnie w sobotę — ponad 300 tys. Handel kartami wstępu na czarnym rynku kwitnie nadal, lecz policja poluje obecnie na „koników” bardziej energicznie niż dotychczas. Dla wielu amatorów łatwego zarobku skończyło się to już bardzo przykro.

Z okazji Igrzysk Olimpijskich, Japońskie Stowarzyszenie Kwitnacej Wiśni ofiarowało Monachium 800 drzewek wiśniowych. Drzewka są dwuletnie i na raz pierwszy zakwitną w przyszłym roku. Zasadzenie pierwszych z nich nastąpi w śróde przez japońską kszycę kwitnącej wiśni. Kaya-ko Tomite, która przybędzie specjalnie w tym celu do Monachium.

W ciągu pierwszych ośmiu dni olimpijskiego turnieju w boksie

było znacznie mniej kontuzji niż na jakiegokolwiek z poprzednich olimpiad. Stwierdził to dr Louis Blomstein, przewodniczący Komisji Lekarskiej i Miedzynarodowego Związku Bokserskiego (AIBA), który interesuje się tym zagadnieniem od 1948 r.

Zmniejszenie ilości kontuzji dr Blomstein przypisuje trzem czynnikom: bokserzy są lepiej wyszkoleni i znacznie mniej „ida na przód głową”, doskonale są rekwizowani — sędziowie lepiej prowadzą walki w ringu, przerywając je w przypadku przystawiającej przewagi jednego z pięściarzy.

W Bonn podano do wiadomości, że minister obrony NRF Georg Leber awansował zdobywcę złotego medalu olimpijskiego w chodzie na 50 km, Kanvenberga, ze starszego szeregowca na chorążego.

W pomieszczeniach polskich kolarzy prawie stale przebywa męcząca w olimpijskim stroju Austrii. Jest nim Bernard Pruski, były nasz czołowy kolarz, a obecnie trener austriackich szosowców. Nasz fachowiec cieszy się na obczyźnie dużym uznaniem. Jego drużyna szosowa wywalczyła 10 miejsc — najlepsze w historii olimpijskich startów kolarzy austriackich. Prasa austriacka pisała w związku z tym: „Czego nasi trenerzy nie mogli dokonać przez kilkanaście lat, to polski trener zrobił w ciągu pół roku” — tyle bowiem Bernard Pruski pracuje w Austrii. Związek kolarski tego kraju, który zaangażował polskie

go trenera dla przygotowań olimpijskich, zamierza z nim przedłużyć kontrakt na najbliższe dwa lata.

Fenomenalny pływak amerykański Mark Spitz, który zdobył już sześć złotych medali podczas obecnej olimpiady, zawdzięcza swe sukcesy nie tylko talentowi, lecz również wytrwałości i systematycznej pracy. Podczas treningów przepływa on dystans wynoszący łącznie w skali rocznej 4.300 km. Nie mniej pracowita niż Spitz jest również młoda pływaczka australijska Shane Gould. Obliczono, że przepływa ona rocznie na treningach dystans jakiegoś Monachium od Bieguna Północnego. PAP

MONACHIUM

Dokończenie ze str. 2

zajmują po pięciu wyścigach 11 miejsce. W klasie „Latający Holender” polska załoga po zajęciu 22 pozycji we wczorajszym wyścigu, jest obecnie na 16 pozycji. W klasie „Tempest” nasi reprezentanci wczoraj znaleźli się na 15 pozycji a w klasyfikacji ogólnej na 13. W klasie „Start”, w której Polacy nie startują, prowadzi załoga ze Szwecji.

PLYWANIE

Młody Amerykanin Rick Demont mistrz olimpijski w wyścigu pływackim 400 m st. dowolnym nie został dopuszczony do poniedziałkowego finału 1.500 m st. dowolnym. Decyzję tę podjęła Komisja Lekarska MKOI. Oficjalnie ogłoszono ten komunikat tuż przed finałem 1.500 m kraulem. Decyzja komisji lekarskiej stanowiła „bombe” wieczoru. Przewodniczący Komitetu Olimpijskiego USA — Cliff Buck oświadczył przedstawicielom AFP: „To komisja lekarska MKOI, nie zezwoliła Demontowi pływac tego wieczora. Jesteśmy niezwykle zaskoczeni, ale w tej chwili nic nie możemy na ten temat dodać”.

Nie zostało jeszcze sprecyzowane, czy MKOI, na podstawie pozytywnego rezultatu kontroli antydopingowej dyskwalifikuje Amerykanina i czy będzie on musiał rykować swój złoty medal za 400 m stylem dowolnym.

Sztafeta 4x100 m st. zmiennym mężczyzn:

1. USA (Stamm, Bruce, Spitz, Heidenreich) — 3.48,16 (rek. świata).

2. NRD — 3.52,12 (rek. Europy).

3. Kanada — 3.52,6.

Mark Spitz, startujący w zwycięskiej sztafecie 4x100 m st. zmiennym, wywalczył w tej konkurencji słodki złoty medal na Igrzyskach Olimpijskich w Monachium, ustanawiając jeszcze jeden rekord, który pobici będzie niezwykle trudno.

200 m st. grzbietowym kobiet:

1. Belote (USA) — 2.19,19 (rekord świata)

2. Atwood (USA) — 2.20,38

3. Gurr (Kanada) — 2.23,22

200 m st. motylkowym kobiet:

1. Moe (USA) — 2.15,57 (rek. świata)

2. Collella (USA) — 2.16,34

3. Daniel (USA) — 2.16,74

1500 m st. dowolnym mężczyzn:

1. Burton (USA) — 15.52,58 (rek. świata)

2. Windeatt (Australia) — 15.58,48

3. Northway (USA) — 16.09,25

MACIEJ STABROWSKI

Pech polskich jeźdźców

„Utrata „Chandzara” wywołała załobę w polskiej drużynie jeździeckiej — pisze prasa NRF. Fakt, że nastąpiło to na 3 godziny przed startem i dotknęło zawodnika mającego niewątpliwie szanse na zwycięstwo, tym bardziej daje powodów do ubolewania. „Bild” pisze, że drużyna polska zainteresowana jest w dokładnym zbadaniu przyczyn padnięcia konia”. „Chcemy wiedzieć czy była to kolka czy też zawiodło serce”.

Wg „Abendzeitung” szef polskiej ekipy jeździeckiej Władysław Byszewski miał wyrazić przy puszczeniu, że podczas treningu przedolimpijskiego „Chandzar” został przeformowany. „Wskutek tego pecha — pisze dziennik, szanse polskiej drużyny w konkurencji indywidualnej wyraźnie zmalały. Nie najlepiej powiodło się także Marianowi Kozickiemu”. „Jeźdźcy polscy nie wrócą z Monachium z przyjemnymi wspomnieniami” — kończy dziennik.

SKOKI Z WIEŻY

1. K. Dibiasi (Włochy) 504,12 pkt.
2. R. Rydz (USA) 480,75 „
3. F. Cagnotto (Włochy) 475,83 „
4. L. Matthes (NRD) 465,75 „
5. D. Ambarcumian (ZSRR) 463,56 „
6. R. Early (USA) 462,45 „

KOLARSTWO TOROWE

Polski tandem Kocot i Bek osiągnął piękny sukces, zdobywając brązowy medal. W decydującym pojedynku wygrali z mistrzami olimpijskimi Francuzami Morellem i Trentinem. Benedykt Kocot i Andrzej Bek w Monachium dokonali wyczynu, który jest szczytowym osiągnięciem w dotychczasowej karierze sportowej tych młodych torowców. 18-letni Benedykt Kocot to jeszcze junior. 21-letni Andrzej Bek ma nieco więcej doświadczenia, ale obaj w tandemie są dopiero „na dorobku”. Andrzej Bek „sternik” dwójki występował przedtem w parze z wielokrotnym mistrzem sprintu Januszem Kotłiskim. Z Kocotem jeździ od kilku miesięcy.

Kolejność w finale tandemów:

1. ZSRR
2. NRD
3. Polska
4. Francja

Na olimpijskim stadionie kolarskim rozegrano końcowe pojedynki na 4 tys. m. drużynowo. Polska walczyła z W. Brytanią o brązowy medal. Pierwszy start jest nie udany, albowiem Anglijcy robią fałstart. W drugim, udanym Polacy jadą w następującej kolejności: Nowicki, Kreczyński, Kierzkowski i Kaczorowski. Po 3 rundach Anglijcy uzyskują przewagę, która sięga 0,47 sek. Następnie zryw drużyny polskiej i przewaga Anglików maleje do 0,06 sek. Gdy wyścig wkroczył w decydującą fazę najmocniejszy z naszych zawodników Mieczysław Nowicki w pewnym momencie oddał się od trójki Polaków a potem staje i schodzi z toru. To przesądza o porażce. Nowickiego zmusił do cofnięcia się defekt detki. Bał się je chać dalej, aby nie spowodować wypadku.

Wyniki finału drużynowego wyścigu na dochodzenie na dystansie 4.000 m:

1. NRF — 4.22,14
2. NRD — 4.25,25
3. W. Brytania — 4.25,78
4. Polska — 4.26,06

JUDO

W poniedziałek, w przedostatniej wadze olimpijskiego turnieju w judo walczyli w w. piórkowej Marian Talaj. Polak pomyślnie przebrnął przez dwie pierwsze rundy. W trzeciej walce przeciwnikiem Polaka był silny jak tur, dynamicznie walczący Kubańczyk Rodriguez, będący jedną z rewelacji turnieju. Talaj nie miał wiele do powiedzenia w tym pojedynku, przegrywając jednoznacznie z powodu przewagi technicznej Kubańczyka.

Jeszcze była szansa, że Polak będzie miał okazję wystąpić w wieczornych repasach, jak poprzedniego dnia Zajkowski. Mogło to nastąpić, tylko w tym wypadku, gdyby Rodriguez zajął pierwsze miejsce w grupie. Finałowa walka grupy „B” Kubańczyka z Francuzem Mounierem była niezwykle zażarta i wyrównana. Żaden nie uzyskał zdecydowanej przewagi. Bardziej podobał się jednak Kubańczyk i przynależnie zwycięstwo Francuzowi spotkało się z burzliwym protestem publiczności.

PODNOŻENIE CIĘŻARÓW

Wyniki wagi ciężkiej:
1. Taitis (ZSRR) 580
2. Krajczew (Bułg.) 56,2
3. Gruetner (NRD) 555
4. Losch (NRD) 547,5
5. Vezani (Włochy) 545
6. Hanzlik (Węgry) 542,5

PODZIAŁ MEDALI

Po 10 dniu letniej Olimpiady i po rozegraniu 120 konkurencji klasyfikacja medalowa przedstawia się następująco (publikujemy pierwszą czternastkę):

	złote	srebrne	brąz.
ZSRR	26	21	16
USA	25	25	21
NRD	16	14	18
Japonia	12	6	8
NRF	8	6	9
Australia	5	6	2
Włochy	5	3	6
Polska	4	3	2
Szwecja	4	2	3
Bulgaria	3	7	1
W. Brytania	3	3	4
Węgry	2	7	11
Norwegia	2	1	0
Czechosłowacja	1	3	2

Na półmetku

XX Igrzyska Olimpijskie w Monachium, minęły już półmetek. Rozdzielono kilkadziesiąt medali złotych, srebrnych i brązowych. Już na półmetku skryzalizowała się czołowa trójka państw, które dotychczas zdobyły najwięcej medali i mają szansę na utrzymanie swoich czołowych pozycji. Są to Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i Niemiecka Republika Demokratyczna. Druga grupa państw to Japonia, która ma na swoim koncie 11 złotych medali, z tym że zdecydowana większość z nich wywalczyli gimnastycy. NRF Australia, Polska i Szwecja. Te kraje mają również w swoich szeregach zawodników, którzy jeszcze przed zakończeniem Igrzysk mogą pokusić się o medale.

Nasza drużyna zdobyła jak dotychczas 4 złote medale a więc o 1 mniej niż przewidywaliśmy z Igrzysk Olimpijskich w Meksyku. Nie jest to zważywszy na fakt, że czekają nas jeszcze finały boksu, gdzie mamy nadzieję, znajdzie nas polscy pięściarze, walcząc będą spadziści, lekkoatlety (200 m kobiet, 400 m mężczyzn, 100 i 110 ppl plus sztafety). Mamy szansę na powiększenie naszego dorobku medalowego. Niestety, sukcesy jak na razie odnoszą przedstawiciele sportów indywidualnych, natomiast z zespołowymi jest znacznie gorzej. Całkowicie zawiedli siatkarze i koszykarze, nie weszli do finału piłkarze ręczni mimo odniesionego sukcesu w meczu z Dania. Jedyne nie zawodzą, jak na razie, piłkarze chociaż spodziewaliśmy się, że mecz z Duńczykami rozstrzygną na swoją korzyść.

XX Igrzyska bez przesady chyba można nazwać Olimpiadą niespodzianek dramatów i niespodziewanych sukcesów. Igrzyska monachijskie są ponadto kolejnym dowodem, że nie istnieje tzw. granica ludzkich możliwości. Dowiedli tego m. in. pływacy. Kiedy na mistrzostwach Stanów Zjednoczonych przed olimpiadą pobito wiele rekordów świata, fachowcy twierdzili, że tym razem konkurencja pływacka w Monachium nie przyniesie nowych rekordowych wyników. A tymczasem prawie w każdym finale bitw jest rekord świata, a co najmniej rekord olimpijski. To co zademonstrowały nam radzieckie gimnastyczki i japońscy gimnastycy, przechodzi ludzkie pojęcie. Cwiczenia na równoważni czy na drążku dowiodły, że talent poparty intensywnym treningiem może zdziałać cuda.

Drugi tydzień Igrzysk Olimpijskich zapowiada się nie mniej ciekawie. Czekają nas wiele interesujących konkurencji lekkoatletycznych, finały bokserskie, piłki nożnej i wielu jeszcze dyscyplin, w których być może nie będą startować nasi reprezentanci, ale z uwagi na wysoką stawkę i poziom, na pewno będą z uwagą śledzone przez sympatyków sportu w naszym kraju.

Na półmetku Igrzysk nie sposób nie wspomnieć o poznaniakach. Jak na razie najlepiej braw należą się Kulczyckiemu za awans do półfinału 400 m ppl i hokeistom na trawie, którzy choć nie awansowali do ścisłego finału, to jednak swoją postawą zasłużyli na słowa uznania. Miejmy nadzieję, że wyniki osiągnięte na Olimpiadzie będą procentowały w przyszłości a GKKFIT oraz PKOI, otoczycie te dyscypliny sportu nieco większą opieką niż dotychczas.

MACIEJ STABROWSKI

ANDRZEJ ZEYLAND WYSPY SZCZĘŚLIWE

— Fajno jest — uśmiechnął się błogo do słuchawki magister inżynier. — Mamy dziś Szwedkę. Przyjeżdż. Będzie z dziesięć litrów. Wczoraj? Fajno było. Poszło osiem. Taak. Przyjeżdż. Fajno. Noo. Szwedkę. Dziesięć. Fajno.

Heniek siadł na wprost portretu starego człowieka o mądrych i smutnych oczach. Te same słowa powtarzały się jak nagrane na taśmę magnetofonową. Rozmowa trwała piętnaście minut. Jak gdyby czas zatrzymał się, ale to nie był czas, lecz senny uśmiech Lolity. Skrzyła go natychmiast na jego piersi.

— Szukałam cię... Piękny Miścio wskazał im drzwi pokoju, niemał ułożył. Wylądował światło. I wtedy Heniek uświadomił sobie, że wciąż jeszcze nie zna jej twarzy. Poderwał się. Chciał na powrót włączyć światło. Przytrzymała go. I stało się to, czego pragnął od dawna. Bez jednego słowa. Nie powiedziała mu nawet swego imienia. Cały czas zaciskał zęby, aby nie zdradzić krzyku, jaki w nim narastał — nawet westchnieniem. I był pewien, że mu się to udało, lecz gdy wybiegł przed dom (ona usnęła od razu) miał mokrą twarz. I nie było dokąd uciekać, bo wokół był las, a gwiazdy tak przeraźliwie daleko jak wówczas, kiedy patrzył na nie z dna studni.

Do Nalepówki wrócili w niedzielę nad ranem. — Mielście szczęście — powiedział Wiciślak, kiedy godzinę później przyjechał Widelec.

Mały „haftował” do koryta. Księżu widły wylatywały z rąk. Heniek był też błądliwy i nie czuł się zbyt pewnie na nogach, ale nie pozwolił sobie pomagać.

— Nie leżcie mu w oczy, bo woda od was leci na kilo-

metr — szeptał wystraszony Wiciślak i zagadywał Widelca własnymi prognozami pogody.

Widelec początkowo wysłuchiwał tego z kamienną twarzą, a potem ni z tego ni z owego zaczął mówić o znieczulicy. Jak zwykle przy tym, gdy mówił, oszczędnie dobierał słów, uważnie obserwując ich twarze. Dawniej chłopak nie odważył się wyjść z papierosem na ulicę, dzisiaj nikogo nie obchodzi stojąca w pociągu staruszka.

— Stary pierdziel! — pomyślał Heniek ze złością.

— Dlaczego tak jest? — pytał. Dlaczego człowiek tak ma-

ło znaczy dla drugiego człowieka?

Milczeli.

Wiciślak wziął wiadra/Heńka. Ten wyrwał mu je z rąk.

— Nie przeszkadzaj sobie w słuchaniu jego kazań.

Na wyścigi z uśmiechającym się domyślnie Albinem wrzucił krowom paszę do koryta, biegł do cieliczek. Nigdy jeszcze nie odczuwał tak wielkiej potrzeby wywołania gnoju, dojenia krow, pojenia koni — po prostu pracy. Wysłysk te codzienne, jakże uprzykrzone nieraz czynności wynikały jed- na z drugiej; zdawały się mu przywracać spokój i ład. Ale wstręt do samego siebie i żal do Anioła nie mijał.

W poniedziałek spotkał się z nim w szkole. W Nalepówce został Wiciślak z Albinem. Na okres zimowy Anioł zrezygnował z brygady Wojtasa. Miała to być odtąd brygada rezerwowa.

— Gwardia to wy — powiedział. Lekcja minęła bez wydarzeń. Na przerwie pytał o nowości. Ani słowa o Marcie. Oni też nic.

— Mogłeś zapytać, jak mu z nią było — uśmiechnął się złośliwie Książę. I Heniek postanowił, że w następnej niedzielę wróci specjalnie późno, aby Anioł nie mógł o tym nie wiedzieć. Niech będzie awantura. Był teraz mężczyzną.

Książę skrzywił się — jeżeli tylko po to masz tam jechać?..

We wtorek następna dwójka miała dyżur w Nalepówce. Heńkowi i Księżu wypadł on w śróde. W czwartek byli tam znów wszyscy razem. Nie czuł już wówczas jakiego wstrętu do siebie, a nawet myślał z pewnego rodzaju rozróżnieniem o sobie i jasnych motylkach włosów Lolity. Rzeczywiście musiał tam jechać raz jeszcze i to nie tylko po to, aby zrobić na złość Aniołowi i zademonstrować przed nim swoją męskość.

(cdn)

PKP Oddział Trakcji w Poznaniu
PRZYJMUJE ZAPISY
KANDYDATÓW
do Zasadniczej Szkoły Zawodowej
na rok 1972/73

W ZAWODACH:

1. elektroenergetyk — chłopców
2. elektromonter taboru kolejowego — chłopców

W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie w wysokości:

- w I roku nauki 150,— zł mies.
- w II roku nauki 320,— zł mies.
- w III roku nauki 640,— zł mies.

plus premia uznaniowa.

Ponadto uczniowie otrzymują umundurowanie, 12 biletów bezpłatnych i zniżkę 80 proc. na przejazdy kolejami oraz bezpłatną opiekę lekarską. Deputat węglowy w naturze, wzgl. ekwiwalent w wysokości 165 zł mies. otrzymywać będą po 12 miesiącach uczęszczania do szkoły.

Bliższe informacje udzieli i zapisy przyjmuje PKP Oddział Trakcji w Poznaniu, ul. Kolejowa 23, Referat Ogólny, pokój nr 4, codziennie w godz. 12-14. 7357-K1

UWAGA ABSOLWENCI KLAS VIII!
Poznańskie Przedsiębiorstwo
Robót Inżynierskich „Hydrobudowa 9”
w Poznaniu, ul. Sienkiewicza 22
przyjmuje jeszcze
ZAPISY UCZNIÓW
bez egzaminów wstępnych do nauki zawodu
w Zasadniczej Szkole Budowlanej

w zawodach:

- cieśla budowlany,
- monter rurociągów przemysłowych.

Nauka trwa 2 lata i jest wliczana do stażu pracy. W okresie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- w klasie I — 420,— zł
- w klasie II — 500,— zł

plus do 25 proc. premii.

Uczniowie zamieszkałymi zapewniają bezpłatne miejsca w internacie. Ponadto otrzymują odzież roboczą, posiłki regeneracyjne oraz wszelkie świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Po ukończeniu nauki Przedsiębiorstwo zapewnia dobre płatne prace.

Do wniosku o przyjęcie należy dołączyć:

- życiorys, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, odpis metryki urodzenia,
- 3 fotografie, świadectwo zdrowia szkoły.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac „Hydrobudowa 9” w Poznaniu, ul. Sienkiewicza nr 22, pokój 518, ewentualnie 519 (V piętro) — do dnia 15 września 1972 r. 7236-K1

Praca Nauka

Pomoc domowa potrzebna zaraz na stałe. Pokój oddzielny. Aleja Wielkopolska 11, parter. 23634g

Przyjmie uczennicę (ukończoną 17 lat) do pracowni krawieckiej i bielizny dzieciecej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 21359g

OSRODEK USŁUG PEDAGOGICZNYCH
Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu,
plac Wolności nr 5 — tel. 590-54

współpracujący
z Wojewódzką Komisją Związków Zawodowych

PROWADZI KURSY JĘZYKÓW OBCYCH

- angielskiego, francuskiego, niemieckiego, i rosyjskiego w przedszkolach, szkołach podstawowych, średnich i zakładach pracy;
- angielskiego, francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego na niedzielnym studium.

Ponadto OUP prowadzi inne kursy jak:

- KURSY RYTMIKI w przedszkolach i szkołach podstawowych,
- KURSY PRZYGOTOWAWCZE do eksternistycznego egzaminu z zakresu liceum ogólnokształcącego,
- KURSY PRZYGOTOWAWCZE na wyższe uczelnie.

Zapisy dzieci i młodzieży na kursy języków obcych, rytmiki przyjmują punkty OUP przy przedszkolach, szkołach podstawowych i średnich w Poznaniu i województwie.

Zgłoszenia na kursy języków obcych dla dorosłych oraz przygotowawcze do eksternistycznego egzaminu z zakresu liceum ogólnokształcącego przyjmują codziennie sekretariat Osrodka w Poznaniu.

Od 1 września zgłoszenia na Niedzielne Studium Języków Obcych i kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie, przyjmują również sekretariat VIII Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu, ul. Głogowska 92, tel. 610-37, w godz. od 10 do 15, codziennie oraz we wtorki i piątki w godzinach 16-18.

Zajęcia na Niedzielnym Studium rozpoczynają się 10 września br. o godz. 10 w VIII Liceum Ogólnokształcącym w Poznaniu, ul. Głogowska 92.

Osrodek UP - ZNP dysponuje kadrą doświadczonych nauczycieli specjalistów, stosujących nowoczesne metody nauczania. 7129-K1

Opiekunkę do dziecka 14-miesięcznego — potrzebuję. Cwiklińska, ul. Marchlewskiego 32 m. 12. — Zgłoszenia po godz. 16. 23847g

Zatrudnię krawcową. Tel. 673-533. 23336g

Robotnik murarski potrzebuje zaraz na stałe. Zgłoszenia: tel. 702-71. 23842g

Nauka

Planino, fortepian, markowe — kupię. Podać wymiar, ry, numer, cenę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23502g.

Samochody

Sprzedam Skodę 1000 MB 1968 r. Trzcianka, Osiedle 25-lecia, blok 1 m. 18. 676p

Uwaga, posiadacze samochodów Fiat 125 P! Nowo otwarty Warsztat Mechaniki Pojazdowej — poleca swoje usługi szybkie i fachowe. Luboń, ul. Dworcowa 25 (dojazd przez przejazd kolejowy, ul. Grzybowej). 23693g

Lokale

Panu wspólny pokój wynajmę. Łomżyńska 19 — Warszawa. 23730g

Na wspólne pokoje przyjmie pana, panią. Poznań: Jeżyce, Miodowa 25. 23738g

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA
PRZYKŁADOWA ZAKŁADÓW
PRODUKCJI CZĘŚCI ZAMIENNYCH
MASZYN BUDOWLANYCH NR 3
w Poznaniu, ul. Bałtycka 52 (Główna)
tel. 742-41

PRZYJMUJE ZAPISY
na nowy rok szkolny
KANDYDATÓW DO KLASY I
W ZAWODZIE
TOKARZ I FREZER

- nauka trwa 3 lata i jest wliczana do stażu pracy.
- uczniowie w okresie nauki otrzymują wynagrodzenie.
- absolwentom zapewnia się zatrudnienie oraz możliwość dalszej nauki w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących. 6742-K1

Dwa pokoje z wygodami, telefonem. Rynek Łazarzki — zamienie na podobny — Puszkiwoko lub peryferie Poznania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21382g.

Kupię mieszkanie 1 lub 2-pokojowe, wyłączone w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22550g

Zamienie mieszkanie 1 1/2-pokojowe, c.o., kuchnię i wspólną łazienkę, kwaterekowe, 42 m² oraz kawalerkę, w nowym budownictwie — na mieszkanie 2-pokojowe lub jeden duży pokój, w nowym budownictwie do II ptr., najchętniej dzielnicy Jeżyce, Grunwald, ewentualnie Włocławek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22814g

Zamienie lokal użytkowy w śródmieściu pow. 45 m² — na mniejszy wolnostojący w dogodnym punkcie. Wiadomość: tel. 411-042, o godz. 8-15. 23875g

Zamienie mieszkanie kwaterekowe, 2 pokoje, kuchnię, nowe budownictwo — na większe, również spółdzielcze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24003g

Nieruchomości

Sprzedam działkę budowlaną z rysunkami do budowy o powierzchni 874 m² w Gnieźnie, ul. Pułaskiego 1. Wiadomość: Szczyt Czer. nr 56, pow. Gnieźno. 670p

Sprzedam działkę pod budowę wolnostojącej (Jeżyce). Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 24004g

Przeprowadzki oraz inne przewozy wykonuje — tel. 304-93. 23536g

Wynajmę garaż — Sołacz. Tel. 535-13. 23697g

Pracownicy poszukiwani

Dyrekcja Inwestycji Miejskich Poznań - Teren w Poznaniu — zatrudni

ST. INSPEKTORA nadzoru robót sanitarnych. Wymagane wykształcenie wyższe techniczne, względnie średnie techniczne, uprawnienia budowlane. Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia DIM Poznań - Teren, pl. Młodej Gwardii 6, III ptr., pok. 57. 7390-M1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu w Poznaniu, ul. Wieruszowska nr 2 — Junikowo — zatrudni:

- PRACOWNIKÓW spedycyjnych — ładowaczy,
- KIEROWCÓW z I, II i III kat. prawa jazdy,
- PRACOWNIKÓW warsztatowych — monterów, blacharzy, elektryków i lakierników samochodowych.

Pracownikom zamiejscowym gwarantujemy zakwaterowanie na koszt przedsiębiorstwa na kwaterek prywatnych, względnie zwrot części kosztów dojazdu do pracy.

Kierowcy z III kat. prawa jazdy posiadający roczną praktykę mogą być przeszkoleni na koszt przedsiębiorstwa na II kat. prawa jazdy.

Wynagrodzenie według obowiązującego w naszym przedsiębiorstwie układu zbiorowego pracy.

Zgłoszenia przyjmują i informację udziela Dział Spraw Osobowych — ul. Wieruszowska 2. Telefon 67-12-01, wewn. 77. 6930-K1

„HYDROBUDOWA 9” w Poznaniu zatrudni zaraz na Bazy Sprzętowo-Transportowej przy ul. Gnieźnieńskiej 63 następujących pracowników:

- SLUSARZY do naprawy sprzętu budowlanego,
- SPAWACZY z uprawnieniami elektr.-gaz.,
- ELEKTROMONTERA,
- MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH wyspecjalizowanych w naprawach podwozi samochodowych.

oraz do pracy w terenie:

- MASZYNISTÓW KOPAREK,
- MASZYNISTÓW DZWIÓW SAMOJEZDNYCH,
- ELEKTRYKÓW z grupą bhp.

Warunki pracy i płacy do omówienia pod wyżej wymienionym adresem. 6332-M1

Hydrobudowa 9” w Poznaniu, ul. Sienkiewicza 22 — przyjmie do pracy zaraz następujących pracowników:

- SLUSARZY,
- KOWALI,
- SPAWACZY z uprawnieniami do pracy na miejscu w terenie,
- PRACOWNIKÓW do przyuczenia w w/w zawodach.

Zgłoszenia prosimy kierować do Warsztatów Produkcji Pomocniczej Poznań, ul. Gnieźnieńska 63. 7005-M1

Wielkopolskie Zakłady Mechanizacji Budownictwa w Poznaniu, ul. Bema 1b, przyjmą do pracy zaraz:

- FREZERÓW narzędziowych
- SZLIFIERZY narzędziowych
- ROBOTNIKÓW do magazynu hutniczego i krajalni
- SLUSARZY remontu obrabiarek
- TOKARZY do produkcji.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia osobiście w zakładzie. 7148-M1

Pana, który zaopiekował się i odprowadził mnie do Szpitala Raszeł po wypadku tramwajowym w dniu 2 sierpnia wieczorem — (tramwaj nr 5) uprzejmie proszę o skontaktowanie się ze mną, Stanisława Golubowska, Czerwonej Armii 61 m. 33. 23776g

Wdowa bezdzietna lat 58 dobrej prezencji z mieszkaniem pozna samotnego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22294g

Biuro Matrymonialne — „Matęstwo”, Poznań, Li Belta 29 — poszukuje dla 52-letniej wdowy z USA, kandydatka 50-58 lat z wykształceniem średnim, z cydowanego na wyjazd do USA. Kandydatka będzie przez wrzesień w Polsce. 23204g

Matrymonialne

Chcesz wyjść za mąż, ożenić się — zwróć się z zautanieniem do Biura Matrymonialnego „Ognisko”. Poznań, Strusia 9. 21796g

Dnia 31 sierpnia 1972 roku zmarła

PELAGIA TRAFANKOWSKA
członek Spółdzielni

W Zmarłej straciłmy długoletniego, zasłużonego i ofiarnego pracownika, wzorową koleżankę.

Cześć Jej pamięci!

Rodzinie wyraży głębokiego współczucia składają

Zarząd, Rada i pracownicy Spółdzielni Inwalidów im. Gen. Świerczewskiego w Poznaniu. 7440-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 sierpnia 1972 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w Algrange (Francja) nasz drogi przyjaciel, śp.

STANISŁAW CEGŁA
przeżywszy lat 73.

GRONO PRZYJACIÓŁ
23911g

Dnia 3 września 1972 r. zakończyła swój pracowity żywot po krótkich i ciężkich cierpieniach, moja ukochana żona, nasza kochana matka, córka, lat 42, śp.

ZOFIA MIKOŁAJCZYK
z domu JANCZYK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 bm. o godzinie 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
mąż, matka, córka, syn
Poznań, Tatrzańska 30 m. 9. 24005g

W niedzielę 3 września zmarł

FRANCISZEK ANDRZEJEWSKI
emeryt PKP, podporucznik Wojska Polskiego, powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Niepodległości.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 bm. o godzinie 13 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamiają
żona, synowie, synowa, wnuczki, wnuk
Poznań, ul. Wołyńska 12. 23978g

W dniu 2 września 1972 r. zmarła po ciężkiej chorobie, opatrzonej Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana i troskliwa matka, teściowa i najukochańsza babunia

WŁADYSŁAWA MIKOŁAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 5 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni
mąż, syn, synowa, wnuczki i rodzina
Poznań, Dzierżyńskiego 61a. 23948g

Dnia 2 września 1972 r. odszedł od nas wspólny człowiek, nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, śp.

JÓZEF MYŚLIŃSKI
por. powstaniec wielkopolski, uczestnik powstania warszawskiego, b. handlowiec, emeryt N. — odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, długoletni, zasłużony działacz Ochotniczej Straży Pożarnej i Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 5 bm. o godz. 17 w Jarocinie z kościoła św. Marcina.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA
23939g

Dnia 3 września 1972 r. zmarł byty długoletni pracownik Przedsiębiorstwa Przemysłowo-Handlowego Centrala Rybna w Poznaniu

JAN KRASOŃ
ceniony pracownik, aktywny działacz społeczny i dobrej kolegi.

Żonie i Rodzinie Zmarłego wyrażamy serdeczne współczucie.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy

Pogrzeb odbędzie się w środę, 6 września 1972 roku o godz. 10.15 na cmentarzu junikowskim. 7472-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 3 września 1972 r. zmarła nagle, przeżywszy lat 66 nasza najdroższa mamusia, teściowa i babcia

KAZIMIERA BOROWSKA
z domu POWAŁOWSKA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 5 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, ul. Karwowskiego 6 m. 8. 24008g

Dnia 3 września 1972 r. zmarł nagle nasza ukochany mąż, tatuś, syn, zięć, brat, szwagier i wujek

TADEUSZ ŁUKOWSKI
lat 46

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 bm. o godzinie 8.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z córką i rodziną
Poznań, ul. Lampego 11 m. 11. 23992g

Dnia 2 września 1972 roku zmarł w wieku lat 59

ADAM CHMIELEWSKI
mechanik

W Zmarłym żegnamy z głębokim żalem ukochanego męża, ojca, dziadka, zięcia i najlepszego pełnego życzliwości człowieka.

Żona, synowie, teściowa i rodzina

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 bm. o godzinie 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

Poznań, ul. Wspólna 59 m. 6. 23972g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 września 1972 r. zmarł niespodziewanie mój najdroższy mąż, nasz kochany i najtroskliwszy ojciec, dziadek, brat, teść i szwagier, śp.

JÓZEF MRUGASIEWICZ
powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu na Górczynie.

O bolesnej stracie zawiadamia
żona z córkami i rodziną
Poznań, Bosa 19. 23964g

Dnia 2 września 1972 r. zmarł śmiercią tragiczną, namaszczony Olejami św., mój drogi mąż, najlepszy ojciec, przeżywszy lat 50, śp.

HENRYK RAWECKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 bm. o godzinie 14.50 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
żona, dzieci, siostra, bracia i rodzina

Prosi się o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Osiedle Piastowskie 49 m. 26. 32990g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 3 września 1972 r. odeszła od nas na zawsze po krótkiej lecz ciężkiej chorobie nasza droga i ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 76, śp.

ANTONINA BŁASZKIEWICZ
z domu MIEŻAŁ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, Ostroroga 6. 23943g

Dnia 4 września po krótkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., przeżywszy lat 59, zakończył swój pracowity żywot, nasz najdroższy, nigdy niezapomniany, pełen dobroci i życzliwości mąż, ojciec, teść, zięć, dziadziś, brat, szwagier

ZENON GOŁEMBOWSKI
b. jeniec stalagu III B nr 3624

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 bm. o godzinie 9.50 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamiają
żona, dzieci, wnuki i rodzina
Poznań, Masztalarska 5 m. 2. 23968g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 3 września 1972 r. odeszła od nas na zawsze nasza najdroższa żona, najtroskliwsza, ukochana matka, teściowa i babunia, śp.

WERONIKA GOŁASZEWSKA
z SZYDLÓWSKICH

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 bm. o godzinie 13.40 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

Strapiona

RODZINA
Poznań, Rutkowskiego 15 m. 4. 23962g

W dniu 2 września 1972 roku zmarł w wieku 87 lat, śp.

IGNACY KROBSKI
powstaniec wielkopolski, b. kapitan WP, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Medalem Zwycięstwa i Wolności.

Pogrzeb ukochanego męża, ojca, dziadka i brata, odbędzie się we wtorek, dnia 5 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu na Junikowie.

Nieutuleni w żalu
żona, syn, synowa i wnuki
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 23984g

Dnia 2 września 1972 r. zmarł po długich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., nasz kochany brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 88, śp.

FELIKS KASPRZAK
powstaniec wielkopolski, były starosta gnieźnieński.

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 16 na cmentarzu farnym w Ostrowie Wlkp., o czym z głębokim żalem zawiadamia

RODZINA
Ostrów Wlkp., ul. Poznańska 15. 23916g

Dnia 1 września 1972 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., odeszła od nas po pracowitym żywocie, nasza najdroższa matczka i ukochana babcinka i prababcia, przeżywszy lat 84, śp.

MARIA IDZIAK
z domu BARTKOWIAK

Pogrzeb drogiej nam Zmarłej odbędzie się we wtorek, dnia 5 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim żalu pogrążona
dzieci, wnuki i prawnuki oraz rodzina
Poznań, Głogowska 184 m. 4. 23910g

Dnia 2 września 1972 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., przeżywszy lat 70 odszedł od nas na zawsze ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

EDMUND CZYPICKI
emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 5 bm. o godz. 16 na cmentarzu winiarskim.

W smutku pogrążona
żona z dziećmi i wnukami
Poznań, ul. Przyłuskiego 16 m. 2. 23902g

Dnia 1 września 1972 r. zasnął w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 90, nasza ukochana mama, teściowa, babcia i prababcia, śp.

LEONORA WIECZOREK
z domu IGNACZAK

Pogrzeb drogiej Zmarłej odbędzie się w środę, dnia 6 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, ul. Kopernika 9 m. 8. 23907g

TEATRY

OPERA — g. 19 „Carmen”.
OPERETKA — g. 19 „Piękna He-
lena”.

KINA

KDF MUZA — g. 15.30, 18, 20.15
„Przez pustynię” (meks.-amer. 16
l.).
KDF PALACOWE — g. 15.30,
17.30, 20 „Człowiek orkiestra” (fr.
14 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Śledztwo w sprawie obywatela
poza wszelkim podejrzeniem” (wł.
18 l.).
BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20.30 „Love Story” (USA 16 l.).
CZERNASTKA — g. 10, 12, 14,
16, 18, 20 „Pokusy” (wł. 18 l.).
GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Se-
kret wiernych żon” (wł. 18 l.).
GRUNWALD — g. 17 „Walek ka-
rowy” (USA 14 l.). g. 19.30 „Harem
pana Voka” (czes. 16 l.).
GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Nie-
śmiertelni Flap i Flap” (USA 11 l.).
g. 15.30, 20.15 „Incident” (USA 18
l.). g. 18 „Mansarda” (pol. 14 l.).
KOSMOS — g. 17 „Unkas, ostat-
ni Mohikanin” (rum. 11 l.). g. 19.30
„Najlepsza kobieta mojego życia”
(czes. 14 l.).
MALTA — g. 16, 18, 20 „Noc me-
wy” (jap. 18 l.).
MINIATURA — g. 15.30, 17.30,
19.30 „Erotissimo” (fr. 18 l.).
OLIMPIA — g. 15, 17.30 „Łatwa
droga” (NRF 16 l.).
OSIEDLE — g. 15.30, 17.30, 19.30
„100 karabinów” (USA 16 l.).
PANCERNIAK — g. 17.30, 20
„Queimada” (wł. 16 l.).
RIALTO — g. 10, 12.30, 15 „Wódz
Seminolów” (NRD 14 l.). g. 17.30,
20 „Niedźwiedź i laleczka” (fr. 16
l.).
RUSALKI (Swarzedz) — g. 15,
17, 19.30 „Przez pustynię” (meks.
16 l.).
SCALA — g. 16 „Barwy walki”
(pol. 14 l.). g. 18, 20.30 „Mayerling”
(fr. 14 l.).
WARTA — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20.15 „Człowiek w pięknym kra-
wacie” (fr. 16 l.).
WILDA — g. 10 „Młynarczyk i
kotka” (NRD 7 l.). g. 11.30, 14, 17,
19.30 „Love story” (USA 16 l.).
WRZOS (Lubon) — g. 18 „Nie-
śmiertelni Flap i Flap” (fr. 18 l.).

DYŻURY

SZPITAL: interna, chirurgia
ogólna, okulistyka, neurologia —
ul. Walki Młodych 7; laryngologia —
ul. Grunwaldzka 16/18; psychia-
tria ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla Po-
znania (Chelmońskiego 20): wv.
pudki uliczne, tel. 999; nagle za-
chorowania w domu, tel. 66-00-66;
dla pow. poznańskiego, tel. 544.44
Telefon Zaufania — nr 586-87 i
522-51.
Anteki: Dzierżwińskiego 349, Gło-
gowska 107/109, Główna 53, Kórnic-
ka 24, Mickiewicza 22, Stowian-
ska, Staroleśka 78 (dwuraz nocne)
Marcinkowskiego 11 (cała doba)
Centralny Ośrodek Informacji
Medycznej Służby Zdrowia w Po-
znaniu — tel. 540-93.

RADIO

WTOREK — PROGRAM I: Fala
1322 m; 7.45 Sportowy wieczer
na start; 8.08 Felieton dnia; 8.21 Co
słychać w świecie?; 8.30 Moto-
Sprawy; 8.45 W kilku taktach, w
kilku słowach; 9 Kompozytor ty-
godnia — Luigi Boccherini; 9.40
Dla przedszkoli: „Jak trafić” —
słuch.; 10.05 „Szkoła uczuć” —
słuch.; 10.15 „Moja nieznajoma” — fragm.
pow. B. Bojnowa; 10.25 Ze świata
teatru; 10.50 W dniach agresji —
dyskusja; prof. T. Je-
druszczyk, plk. M. Porwit, L. Bar-
telski; 11 Transmisja z XX Igrzysk
Olimpijskich; 11.49 „Rodzinny tor
przeszkód” — aud. dla rodziców;
12.25 Z bydgoskiej fonoteki mu-
zycznej; 13 Utwory fortepianowe
kompozytorów polskich i rosyj-
skich; 13.20 Jazz po polsku; 13.40
„Wiecej, lepiej, taniej”; 14 Weso-
ły autobus; 15.05 Godzina dla
dzieci; 15.15 Popołudnie z młodzieżą; 15.50
Muzyka i Aktualności; 19.15 Ku-
pić nie kupię — posłuchać warto;
19.30 Transmisja z XX Igrzysk
Olimpijskich; 20.30 Dla was gramy
i śpiewamy; 21 Reportaż Red. Spo-
łecznej; 21.20 Teatr PR — Studio
klasyk; „Pierwsza lepsza” —
słuch. wg komedii w 1 akcie A.
Fredry; 22 Transm. z XX Igrzysk
Olimpijskich; 23.10 Przegląd i po-
gląd; 23.20 Dźwiękowe wydanie
miesięcznika „Jazz”; 23.45 Kwa-
drans radzieckich melodii; 0.10
Program nocny z Katowic.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10,
12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69.74 MHz (od g. 15): 7.47 Wiadom.
olimpijskie; 8.35 Biuro Listów od-
powiada; 8.45 A jak ja wam za-
śpiewam; 9 Melodie na głosy i in-
strumenty; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55
Warsztaty muzyczne — Chodzież
72; 10.25 „Kto się z czego śmieje”;
10.55 Z twórczości współczesnych
kompozytorów bułgarskich; 13
Czas dobrych gospodarzy; 13.15
„Słuchacz pisał — my odpowiadamy”;
13.25 Melodie słonecznej Italii;
13.40 „Wspomnienia warszaw-
skiego ucznia” — fragm. 5 (ostat-
ni) książki T. Bablewskiego; 14.05
Kompozytor Tygodnia — Luigi Bo-
cherini; 14.25 Z najpiękniejszych
operetek; 14.45 „Błektina zafata-
ta”; 15 W kręgu muzyki roman-
tycznej; 15.45 Polscy kandydaci do
VI Międzynar. Konkursu Skrzyp-
cowego im. H. Wieniawskiego;
17.15 Aud. społ.; 17.25 „Po nocnej
rosie” — aud. słowno-muzyczna;
17.40 Aud. młodzieżowa; 17.55 Ra-
dioexpress; 18.05 Gra Poznańska
15 Radiowa p/d Z. Mahlika; 18.20
Widnokrąg — wydarzenia, opinie,
refleksje ze świata nauki; 19.15
„De revolutionibus orbium coele-
stium — rękopis i jego dzieje” —

Inwestycyjne kłopoty drobnej wytwórczości

Prezydium RN Poznania, podczas swego posiedzenia 1 bm.,
dokonało oceny 5-letniego planu rozwoju drobnej wytwór-
czości w zakresie inwestycji („Głos” 2 bm.). Dzisiaj pra-
gniemy przekazać nieco więcej informacji na ten temat.

Jednostki gospodarki uspo-
łecznionej zorganizowane w
dziale drobnej wytwórczości
Poznania posiadały na począt-
ku 1971 roku majątek trwały
wartości 239 mln zł, przy czym
wartość maszyn i urządzeń
wynosiła 158 mln zł. Był to i
nadal jest majątek w znacz-
nym stopniu zużyty, ponieważ
drobna wytwórczość przez wie-
le lat była niedoinwestowana.
Plany produkcyjne obecnej
5-latki, zakładają dla Woje-
wódzkiego Związku Spółdziel-
ni Pracy wzrost o 130,8 proc.
w stosunku do wyników roku
1970, a dla Okręgowego Zwią-
zu Spółdzielni Inwalidów o
143,2 procent. Realizacja owych
zamierzeń bez równoległego wy-
konawstwa przedsięwzięć in-
westycyjnych, jest niemożliwa.

Jeśli chodzi o placówki
świadczące usługi, to istotnym
hamulcem w ich rozwoju jest
zbyt mała powierzchnia lokali
usługowych. Około 40 proc. o-
gółu lokali ma warunki pracy
dobre i dostateczne (lokale z
nowego budownictwa). Szczególnie trudna jest sytuacja w
usługach pralniczych, a także
tam, gdzie dla prowadzenia
normalnej działalności duża
powierzchnia jest niezbędna
(np. usługi meblarskie, tapic-
erstwo meblowe i samochodowe,
we, motoryzacyjne). Doty-
chczas inwestycje usługowe
ograniczają się praktycznie do
zakupu urządzeń i wyposażenia.
Bierze się to stąd, że tak
WZSP, jak i OZSI mają zbyt
skromne środki własne, a do-
inwestowanie tak w ramach
poszczególnych pionów, jak i z
zewnątrz było i jest niewystar-
czające. Tutaj również koniecz-
na jest wyraźna poprawa, gdyż
zadania tych jednostek w za-
kresie usług wyrażają się
wskaźnikiem 150,5 proc. war-
tości usług z 1970 roku.

Wreszcie rzemieślnicze
dysponujące w mieście przeszło
trzysta zakładów, z czego
ponad 2 600 to placówki usłu-
gowe. I tutaj rysują się podobne
kłopoty co w uspołecznionym dzia-
le drobnej wytwórczości: niedoin-
westowanie i zbyt szczerpa po-
wierzchnia lokali, które są w do-
datku nie przystosowane do prowa-
dzenia w nich działalności zarów-
no produkcyjnej, jak i usługowej
(tylko 20 proc. lokali zostało wy-
budowanych i urządzonych zgod-
nie z przeznaczeniem, natomiast
aż 50 proc. to lokale nie przysto-
sowane lub przeznaczone do roz-
biórki). Władze miejskie starają
się dopomóc rzemieślnikom indywu-
alnemu poprzez interwencje w pre-
zydium DRN w sprawie wyzna-
czania terenów, na których w przy-
szłości tworzone będą nowe war-
sztaty. W br. zwiększono ulgi po-
datkowe dla niektórych rzemieślni-
ków deficytowych z tytułu ponoszonych
nakładów inwestycyjnych. Koniecz-
ne jest wyasnowanie większych
kwot pieniężnych na wspomniane
cele ze środków własnych rzem-
iosła.

Limit nakładów inwestycyj-
nych ustalony przez Central-
ny Związek Spółdzielni Pracy
dla WZSP na bieżącą 5-latkę
wynosi 124 mln zł z czego 49
mln pochłonią roboty budowlano-
montażowe. Ważniejsze in-
westycje to budowy: hali pro-
dukcyjnej spółdzielni „Meta-
lowców” im. 1 Maja, zakładu
produkcyjnego Spółdzielni Pra-
cy Tapicerów (rozbudowa), za-
kładu usług ślusarskich samochod-
owego spółdzielni „Usłu-
ga”, hali produkcyjnych spół-
dzielni „Pokoń” oraz rozbudowa
zakładu produkcyjnego spół-
dzielni „Wenus”. Dotychczas
wybudowano zaplecze maga-
zynowe dla spółdzielni „Lu-
met” oraz przeprowadzono a-
daptację pomieszczeń na po-

trzeby magazynu spółdzielni
„Metalowców” im. 1 Maja.
Nakłady inwestycyjne na obecną
5-latkę dla spółdzielczości inwa-
lidzkiej Poznania wynoszą 84,1
miliona zł, z czego ponad połowę
przeznaczono na roboty budowlano-
montażowe. Najważniejsze przed-
sięwzięcia to: budowa bazy przy-
gotowania produkcji nakładowej dla
produkcji rękawic ochronnych w
Spółdzielni Inwalidów „Kaletnik”
(brak zabezpieczenia przerobu w
przedsiębiorstwach podległych Po-
znańskiemu Zjednoczeniu Budow-
nictwa od trzech lat nie pozwala
na włączenie tej inwestycji do pla-
nu inwestycyjnego) oraz budowy
zakładów pracy chronionej dla
spółdzielni „Niewidomy” i „Jed-
ność”.

Nie najlepiej wyglądają prog-
nozy realizacji 5-letniego pro-
gramu rozwoju usług dla lud-
ności. Zakładano, że uspołecz-
nione piony drobnej wytwór-
czości potrzebują na nakłady
inwestycyjne: WZSP — ponad
158 mln zł, OZSI — blisko 4
mln zł. Decyzją władz nadrze-
dnych przyznano na nakłady
inwestycyjne w usługach limi-
ty w wysokości: WZSP — 45
mln zł, OZSI — 1,9 mln zł. Do-
piero w wyniku licznych inter-
wencji postanowiono wprowadzić
do planu inwestycyjnego na
terenie Poznania (rok 1974
lub 1975) budowę pralni przemys-
lowej o koszcie 76 mln zł.

Rzemiosło indywidualne
nie jest objęte planowaniem,
także w zakresie inwestycji.
Analiza zamierzeń inwestycyj-
nych przeprowadzona przez
Izbę Rzemieślniczą wykazywa-
ła, że ponad 500 rzemieślników
wyraża gotowość budowy war-
sztatów z własnych środków.
Około 20 proc. z nich dysponu-
je własnymi parcelami budowlanymi.
A. K.

Pomyłkowa... eksmisja

Jeden z obywateli naszego
miasta, przeżył w ostat-
nich dniach niecodzienną
przygodę. Został mianowicie
wyeksmisowany ze swego
mieszkania.

Wszystko rozpoczęło się 30
sierpnia, kiedy p. Z. G. wrócił
po pracy do swojego mieszka-
nia, mieszczącego się w jednej
z części tzw. bliźniaka przy
ul. Umółtowskiej 37 i zastał na
drzwiach kartkę, w której
Wydział Spraw Lokalowych
Prezydium DRN Stare Miasto
zawiadamia go, że lokal został
zajęty przez tenże Wydział.
Część rzeczy już wywieziono.
To groźne zawiadomienie po-
dpisała kierowniczka Wydziału
— Maria Sobczak.

Poznań wzorem Ładu

Plac czeka na uporządkowanie

Kiedyś na terenie między
ulicami Ściegiennego i Brzeź-
nicką stały brzydkie baraki. W
sprawie tej interweniowaliśmy
pewno czasu. Baraki zniknęły —
pozostał plac otoczony z czterech
stron domami. Rosną tu
chwasty i sporo na tym tere-
nie śmieci.

A można by z powodzeniem
wydzielić na nim miejsce do
zabaw dla dzieci oraz urzą-
dzić trawniki, posadzić kwiaty
i ustawić ławki — po prostu
zagospodarować go. Dlaczego
tym placem od wielu lat nikt
się nie interesuje? Stan, w ja-
kim się znajduje, na pewno
nie ozdabia osiedla mieszka-
niowego. (a)

TELEWIZJA

WTOREK — PROGRAM I: 9 Ko-
lor: Kronika olimpijska; 10 —
„Niedziela Barabasza” — film
prod. TVP; 14 Kolor: Blok olimpij-
ski w przerwie ok. g. 17 Dziennik;
18.30 — „Mieszkańcy progi”;
19.10 — Przypomnamy, razimy;
19.20 Dobranoc i Dziennik; 20 „Nie-
działa Barabasza” — film prod.
TVP; 20.25 — „ORP-ORKAN” —
reportaż; 21 Kolor: Blok olimpij-
ski; ok. 22.10 — Dziennik.

PROGRAM II: 17.35 — „Świat w
kamerze naszych reporterów” —
filmy Tele-Aru; 17.55 — TV Ekran
Młodych; 19.30 — Dobranoc i Dzien-
nik; 20.05 — TV Atlas Świata; 20.35
— „Plazma w kosmosie” — z cy-
klu „Ze świata fizyki”; 20.55 — 24
godziny; 21.05 — „Pożegnanie z bro-
nią” — fab. film USA.

Spokój i szybkie tempo

Przygotowania do Targów Krajowych

Ostatnie kilka dni przed otwarciem imprez targowych,
to zazwyczaj okres intensywnych przygotowań. Tymczasem,
choć kolejne XXX Targi Krajowe „Jesień 72” rozpoczną się
już 10 września, na terenach MTP nie widać wcale gorączki.

Aby poznać przyczyny tego
spokoju, o przebieg i stan
prac zapytaliśmy kierownika
grupy robót targowych Poz-
nańskiego Przedsiębiorstwa
Budowlanego nr 4 inż. — Bog-
dana Bartosiewicza.

— Jeszcze przed miesiącem
— słyszymy — z powodu trud-
ności w skompletowaniu zało-
gi mieliśmy obawy o prawo-
we tempo prac. Kłopoty te na
szczęście udało się pokonać.
Na tydzień przed otwarciem
targów w większości pawilo-
nów obudowy stoisk są już go-
towe, w pozostałych prace
montażowe, stolarskie i malar-
skie dobiegają końca, a
wchodzą szklarze i tapicerzy.

— Gdzie tkwi przyczyna takiej
zmiany sytuacji — zlikwidowa-
nia niemal tradycyjnej „sztru-
mowszczyzny” na ostatnią mi-
nutę?

— Przyczyn jest kilka. Po
pierwsze — zbieramy owoce
wieloletniego systemu typowej
obudowy stoisk, nadającej się
do wielokrotnego użycia.
Przynosi to nie tylko wielką
oszczędność czasu, ale również
materiału.

Drugą przyczyną jest ofiar-
ność i niezawodność naszej za-
łogi, której trzon stanowią fa-
chowcy z wieloletnim już doś-
wiadczeniem. Należą do nich,
m. in. Marian Pasek — kie-
rownik budowy, prowadzący
w tym roku roboty w ośmiu
halach, Stefan Olszak —

mistrz nadzorujący prace sto-
larskie i montażowe; Jan Cze-
szak — kierownik niewielkiej
stolarni, w której wykonuje
się jednak bardzo dużą pro-
dukcję, oraz brygady: ślu-
sarska — Mieczysława Kuchni-
czaka, stolarskie — Bolesława
Stachowiaka i Stefana Janicza-
ka, malarz — Mieczysława
Ostojskiego. (wm)

Przodujące brygady

Do osiągnięć w budowie
obiektów elektroenergetycz-
nych w sieci najwyższych na-
pięć na terenie północno-za-
chodniej Polski przyczynia się
także załoga zakładu budowlano-
montażowego ELBUD Poznań.
Przedsiębiorstwo to —
pod wspomnianą nazwą —
istnieje dopiero dwa lata, jed-
nak większość załogi posia-
da 20-letni staż pracy w za-
kładzie, który w poprzednim
okresie wykonywał takie same
zadania, lecz inaczej się na-
zywał.

Na prawidłowy rozwój pro-
dukcji w ELBUD — Poznań
wpływa przede wszystkim sta-
ły postęp techniczny dotyczą-
cy, m. in. mechanizacji robót.
Dzięki wprowadzaniu coraz
to nowocześniejszych metod w
budownictwie sieciowym uzys-
kuje się niemałe oszczędności
na robociznie oraz w materia-
łach budowlanych. Skracane
są też cykle produkcyjne.

Dotychczasowy dorobek tego
przedsiębiorstwa jest zasługą
ofiarnej pracy załogi, m. in.
brygad budowy linii napo-
wietrznych: Eugeniusza Kotlar-
ka, Pawła Michniewicza, Ka-
zimierza Dąbrowskiego i Wła-
dysława Pruciaka oraz bry-
gad budowy stacji: Franciszka
Filipiaka i Ryszarda Rajczaka,
a także operatorów sprzętu bu-
dowlanego: Albina Kuźnicio-
go i Franciszka Zawadnego.
(a)

Sygnaly czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30—15

● Mieszkańcy wsi Łagiewniki
(gromada Pobiedziska) pytają dla
czego światła uliczne włącza się
u nich dopiero po północy. Wie-
czorem wiesz tonie w ciemnościach.

odpowiadamy

Czytelniczka, która nadesłała list
do redaktora naczelnego „Głosu”,
dotyczący asystentów pielęgniar-
skich proszona jest o podanie na-
zwiska lub skontaktowanie się te-
lefonicznie (nr 454-09, w godz. od
9 do 15).

W. Tuliszka Puszczykowo. —
Numer wylosowanych programów
może Pan sprawdzić w Motoklu-
bie Unia Poznań, ul. Grobla 30.
nr tel. 530-02.

Atrakcje lunaparku

To wcale nie ta-
kie łatwe zna-
leźć się za kie-
rownicą i bez
ogładania na po-
moc mamy —
być skazanym
na własne siły.
Jednak lek przed
samodzielnos-
cią — zwycięża
przyjemność kie-
rowania samo-
chodem czy mo-
torem. Tego ro-
dzaju atrakcje
dla najmłod-
szych (a są tak-
że inne dla star-
szych dzieci)
zapewnia prze-
bierający od 2
bm. w naszym
mieście (przy ul.
Marchlewskiego
za Operet-
ką jeden z największych lunaparków z Czechosłowacji „Hra-
dec Kralowe”.
Fot. — K. Przychodźki

